Nr 51. Kraków, Piątek 4 Marca 1887. Rocznik XL.

CZAS

„Czas" wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Pojedyncze Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego . . .	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU" w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscowe: księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń H. Sukiensteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie** Ajencya „CZASU" w gł. składzie tytoniu Nr. II ul. Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Marzec . . złr. 2·50

Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Marzec . . 6 marek

☞ *Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.*

Przegląd Polityczny.

Kraków 3 marca.

Po wyjaśnieniach, danych przez ministra spraw zagranicznych i ministra wojny, przyjęła wczoraj komisya budżetowa Delegacyi austryackiej jednogłośnie przedłożenie rządu wspólnego w sprawie nadzwyczajnego kredytu w sumie $52\frac{1}{2}$ miliona. Dziś obradować będą nad tem przedłożeniem połączone sekcye Delegacyi węgierskiej. Jutro zapewne uchwali żądany kredyt pełna Delegacya, a już w sobotę może nastąpi wymiana nuncyów i stwierdzenie identyczności uchwał obu Delegacyj.

Izba deputowanych Sejmu węgierskiego uchwaliła już w trzeciem czytaniu ustawę budżetową na r. 1887. Ustawa ta zakomunikowaną będzie teraz Izbie wyższej do konstytucyjnego traktowania.

Times zamieszcza następującą treść rozmowy Giersa z posłem tureckim w Petersburgu o kwestyi bułgarskiej ze względu na ogólną sytuacyę: Giers wyrazić miał zdanie, że zachwiana na chwilę równowaga europejska niezadługo znów przywróconą zostanie i wybuchu wojny w bliskim czasie spodziewać się nie należy. Sprawa bułgarska nie doprowadzi do zakłócenia pokoju, bo mocarstwa europejskie będą musiały przyzwolić w końcu na uprawnione życzenia Rosyi. Winszował następnie Giers Turcyi bezstronnej polityki, jakiej się w tak trudnem położeniu ciągle trzymać zdołała, i oświadczył, że Rosya zatrzyma we wdzięcznej pamięci rzetelne postępowanie Turcyi i zawsze jej interesów strzedz będzie.

Rozmowę wprowadził następnie Giers na pole przygotowań wojennych, jakie czyni Turcya, i zauważył, że do chwytania się tak kosztownych środków, niepozostających w zgodzie z finansowem położeniem, niema dostatecznego powodu, i lepiejby zrobiła, żeby ze względu na zagrażające im niebezpieczeństwo, miała bardziej afrykańskie swe posiadłości na oku. Jeżli Czarnogórcy uzupełniają swe uzbrojenia, czynią to w obronnych a nie zaczepnych zamiarach.

Życzliwość dla Turcyi, wyrażoną w rozmowie Giersa, i chęć opiekowania się interesami Turcyi, będą zapewne w Konstantynopolu umieli należycie ocenić.

Dziś otwartym zostanie parlament niemiecki. Czy go sam cesarz osobiście otworzy, czy też ks. Bismark mowę tronową odczyta, pozostawało aż do ostatniej chwili w niepewności.

O wypadku wczorajszych wyborów ściślejszych w Niemczech nadejdą może już w ciągu dnia dzisiejszego wystarczające wiadomości do ocenienia przynajmniej kwestyi, czy się w przeważnej części na stronę narodowo-liberałów, czy też wolnomyślnych przechyliły. W kołach rządowych musiano co do niektórych okręgów wyborczych czuć jakąś niepewność, bo *Polit. Nachr.* znów kilka niebezpiecznych symptomatów nad granicą niemiecką we Francyi odkryły.

Wieść o zażądaniu przez ks. Bismarka dymisyi ministra wojny Boulangera okazała się prostym wymysłem jednego z dzienników angielskich, której zamiarem było może tylko oddanie przyjacielskiej usługi kołom rządowym niemieckim w ostatniej chwili ważących się losów wyborów ściślejszych.

Sojusz z Włochami dotąd niezawarty. Przesilenie ministeryalne zakończy się prawdopodobnie następującym składem nowego gabinetu: Saracco, prezesem gabinetu i ministrem spraw wewnętrznych, Robilant ministrem spraw zewnętrznych, Bertolé Viale wojny, Ellena finansów, Rudini robót publicznych, senator Cremona oświaty, Pessina sprawiedliwości, Luzzati rolnictwa. Takie są ostatnie wiadomości z Rzymu do chwili, kiedy to piszemy.

We Francyi odbyły się wybory uzupełniające w departamencie Basses Pyrénées i w Aveyron. W obu miejscach wyszli w r. 1885 z urny wyborczej monarchiści, tym razem zaś republikanie odnieśli zwycięztwo.

Porta ukończyła już swe studya nad propozycyami Drummonda Wolffa i rozpoczną się teraz narady między wielkim wezyrem, a posłem angielskim Whitem i Drummondem Wolffem nad tą sprawą.

O pogłosce, jakoby między Francyą a Anglią miały się już w tej mierze jakie porozumiewania odbywać, mówi biuro Reutera, że była ona już z tego względu przedwczesną, iż pierw rokowania z Turcyą muszą być ukończone, nim ich rezultat Anglia mocarstwom europejskim przedłoży.

Odbyte w ciągu ostatnich dni ubiegłego tygodnia ogólne zebranie Towarzystwa rolniczego krakowskiego zasługuje z wielu powodów na to, aby nie ograniczać się w piśmie naszem do podania tylko referatu z jego obrad, ale aby wspomnieć o niem na naczelnem miejscu.

Zacznijmy od osób. Nie twierdzimy bynajmniej, aby osoby, ujmujące w swe ręce ster jakiejkolwiek sprawy, były najważniejszym, albo wcale jedynym czynnikiem, zasługującym na uwzględnienie; owszem uznajemy, że przeciwnie społeczeństwa byt swój i rozwój na instytucyach, a nie na pojedynczych ludziach opierać powinny; ale mimo tego pozostanie wpływ działających na szerszej arenie osób zawsze wielkim, ważnym dla przyszłości, godnym uwagi. Dotychczasowy prezes Towarzystwa rolniczego krakowskiego Jan hr. Tarnowski ustąpił, powołany na stanowisko Marszałka kraju, a jego spuściznę w Towarzystwie rolniczem objął Artur hr. Potocki, który przynosi — jak to powiedział marszałek hr. Tarnowski — tradycye zasług swego ojca i sam złożył już niejeden dowód, że jest i pozostanie zawsze wierny tym tradycyom, polegającym na tem, żeby osobą swoją, stanowiskiem i mieniem służyć sprawie publicznej i znajdować się zawsze tam, gdzie tego wymaga dobro tego miasta, interes kraju i polskiego społeczeństwa. Z żalem pożegnało Towarzystwo rolnicze ustępującego Prezesa, a wyraziło przytem nadzieję i przekonanie, że hr. Tarnowski na swem nowem stanowisku równie życzliwie i gorąco, jak to dotąd czynił, troszczyć się będzie o los krajowego rolnictwa, popierać gorliwie zabiegi i starania, skierowane do zapobieżenia klęskom, do bronienia interesów, do zapewnienia pomyślnego rozwoju naszej rolniczej pracy.

O pomoc i o podporę dla Towarzystwa rolniczego ze strony marszałkowskiej laski upraszał też imieniem zebrania i nowo obrany Prezes, który we wstępnem swem przemówieniu zaznaczył jasno kierunek i zakres swego przyszłego działania. A jak wraz z członkami Towarzystwa rolniczego dzielimy przekonanie i nadzieję, że zabiegom naszych rolników nie zabraknie poparcia ze strony Marszałka krajowego, tak samo żywimy wyrażone przez Marszałka kraju przekonanie, iż ster spraw Towarzystwa rolniczego spoczął w odpowiedniem ręku, skąpem w próżne obietnice, bogatem w wielkie ojcowskie tradycye i swe własne czyny. O ile przeto rozwój Towarzystwa i dobry skutek jego zabiegów jest zależnym od współudziału i dobrych chęci tak Prezesa, jak władz krajowych, jest on zapewnionym, a tę samą żywić można nadzieję i co do działania członków Towarzystwa.

Żyjemy w niepewnych czasach, horyzont polityczny jest niejasny, położenie wątpliwem, codzień to inne dobiegają wieści, a coraz to odmienne. Dla jałowych kombinacyj politycznych i strategicznych, stanowiących pomimo swej jałowości tak ulubiony temat pogadanek, nadaje się aż nadto obecna chwila, ale w takiej właśnie chwili trzeba umieć panować nad sobą, ażeby się bez roztargnienia i nerwowego pośpiechu zająć sprawami nie głośnemi, nie jaskrawemi, ale traktującemi o codziennej pracy, skierowanemi do spokojnego, prawidłowego ulepszania realnych stosunków. Obrady Towarzystwa rolniczego odbywały się właśnie wśród takich chwil, a mimo to odbywały się jak zwykle, traktowano sumiennie kwestye stojące na porządku dziennym i tylko niemi się zajmowano. Świadczy to dobrze o wewnętrznej sile Towarzystwa, będącej rękojmią pomyślnej tegoż przyszłości, świadczy dobrze o zrozumieniu zadań, jakie Towarzystwa rolnicze mają u nas obecnie do spełnienia.

Zadania te Towarzystw naszych rolniczych i ich znaczenie są dziś mniej błyszczącemi na pozór, niż były dawniej, lecz nie mniej ważnemi. Niegdyś były Towarzystwa rolnicze prawie jedynem publicznem ogniskiem, skupiającem i zagrzewającem koło siebie cały zastęp krajowego obywatelstwa. Zapisały też one swem działaniem jasną kartę wśród porozbiorowych naszych dziejów. Dziś zmniejszył się urok, jaki je otaczał, zmniejszył zewnętrzny wpływ na szerokie masy, ale nie zmniejszyło się wewnętrzne zadanie. Zadaniem tem, wielkiem i doniosłem niewątpliwie, było i jest: obrona wszelkich interesów rolnictwa, i to tak w kierunku produkcyi, jej zabezpieczania i ulepszania, jak w kierunku zbytu produktów, tak budzenia świadomości wspólnych interesów w rolniczych szeregach, jak troski o krzewienie fachowej wiedzy. Środki dla osiągnięcia tego zadania istnieją różne, a od ich wczesnego i skutecznego użycia zależnem zrealizowanie wielkiego celu: rozwoju krajowego rolnictwa, utrzymania ziemi w ręku własnego społeczeństwa. A jeżeli zawsze do tego celu dążyć było naszym obowiązkiem, to staje się on tem ważniejszym właśnie w epoce, gdy nam grozi utrata własności ziemi na najstarszych kresach, i właśnie w epoce, gdy kraj cały gorliwie i gorąco zajął się sprawą podniesienia krajowego przemysłu. Ale odnośne usiłowania pozostałyby bezowocne, wydany grosz poszedłby na marne, gdyby wyroby naszego przemysłu zapewnionego zbytu nie znalazły w kraju. A zbyt ten dla naszego przemysłu mogą stworzyć i zapewnić przedewszystkiem rolnicy. Na nich opierają się nasze nadzieje, że przecież nie wszędzie ziemia z rąk się naszych usunie; na nich opiera się nadzieja, że i nasz przemysł dorośnie kiedyś.

Niemałem jest przeto i dzisiaj znaczenie Towarzystw rolniczych, niemałem ich zadanie. To też szczerej otuchy mogły dodać wszystkim uczestnikom minione obrady Tow. roln. krak., bo widnieje z nich jasno, iż Towarzystwo to stara się i umie sprostać swemu zadaniu. Z przedłożonych sprawozdań dowiedziano się o ulepszeniach poczynionych dla ułatwienia zbytu że wspomnimy tu referat sekcyi chmielarskiej i dostawach zbożowych; pomyślano o ubezpieczeniach, poruszono sprawę rolniczego wykształcenia. A jakkolwiek możebne są zawsze różnice zapatrywań, co do s t o p n i a korzyści, jakie przynieść zdoła rolnikom nauka uniwersytecka, to każdy jednak się zgodzi, iż poruszona przez wniosek hr. Mycielskiego sprawa utworzenia w Uniwersytecie Jagiellońskim rolniczego Wydziału jest nader doniosłą i żywotną, sięgającą swem znaczeniem i daleko w przyszłość i szeroko poza granice naszej prowincyi.

Rolnictwo nasze przechodzi obecnie lata bolesnego przesilenia, zagrażającego ruiną wszystkim słabszym, podcinającego żywotność i siły każdego rolnika. Nie brak smutnych objawów, ale brak dotąd promyka nadziei, coby pomyślniejsze zwiastował dni. W takiem położeniu łatwo istotnie ludziom, których straty dotknęły już i dalsze jeszcze bez końca im zagrażają, popaść na mylne tory szukania ratunku w jakichś nadzwyczajnych środkach, nadzwyczajnych — ale nieskutecznych, nieraz wprost zgubnych, a zaniedbywania środków bliższych, spokojnych, ale wypróbowanych, skutecznych. Chorobliwy ten kierunek przybierały niejednokrotnie obrady rolników w innych krajach, podobnie, jak my, dotkniętych przesileniem.

U nas tego na szczęście nie było; poważnie, sumienie i spokojnie traktowano wszelkie poruszane sprawy, oceniając słusznie ich znaczenie, nie trwoniąc czasu ni słów na badanie jakichś ułudnych projektów, mających za jednym zamachem kres obecnemu przesileniu położyć. A to trzeźwe ocenienia położenia i spokojne rozważanie nie rozgłośnych, ale jasnych i pewnych środków, dodać może otuchy i utwierdzić nadzieję, że spełnią się słowa wskazane przez prezesa hr. Potockiego, jako cel walki rolnika o byt, a celem tym: utrzymanie się przy ojcowskiej glebie.

Delegacye wspólne.

Budapeszt 1 marca.

† Delegacya austryacka dzisiaj w południe, a węgierska popołudniu o godzinie 5, odbyły pierwsze posiedzenia w teraźniejszej nadzwyczajnej sesyi. Wspólne ministeryum monarchii przedłożyło jednej i drugiej Delegacyi jednako brzmiący i jednako uzasadniony projekt uchwały, wymagającej ogółem $52\frac{1}{2}$ milionów złr. na nadzwyczajne środki przygotowania monarchii do obrony na wszelki możebny wypadek.

Ponieważ teraźniejsza nadzwyczajna sesya Delegacyj wspólnych uważana jest za dalszy ciąg sesyi w listopadzie w r. b. odbytej, podczas której uchwalano wydatki na utrzymanie sił zbrojnych monarchii w 1887 r., przeto na dzisiejszem pierwszem posiedzeniu nie przedsiębrano ukonstytuowania na nowo Delegacyj, to jest wyboru prezydyum i komisyj, bo wybrane w listopadzie r. z. działają dalej podczas obecnej sesyi.

Wspólny rząd monarchii, żądając dzisiaj uchwalenia przez Delegacye kredytu nadzwyczajnego, wynoszącego ogółem $52\frac{1}{2}$ miliony złr., bardzo krótko uzasadnił w piśmie swojem, przedłożonem Delegacyom, projekt uchwały zezwalającej na wspomniony kredyt. Uzasadnienie to jest charakterystycznym komentarzem obecnego położenia politycznego. Zaczyna się w następujący sposób:

„Chociaż potrzeba pokoju jest powszechną i wszystkie mocarstwa życzą sobie trwania dalej pokoju, jednak ogólne położenie polityczne w Europie jest takie, że nietylko mocarstwa wpływowe na lądzie stałym europejskim, ale nawet państwa mniejszego znaczenia pod względem wojskowym, przedsiębiorą — d l a z a p e w n i e n i a p o k o j u i zabezpieczenia się na wszelki wypadek — środki nadzwyczajne wojskowe i nie szczędzą największych ofiar, aby wzmocnić swoją siłę zbrojną.

„Wobec tego faktu — musiał także wspólny rząd monarchii, pomimo wszelkich względów na położenie finasowe, nie zaniedbać przygotowań nieodzownych aby monarchia nie została zaskoczoną przez niespodziewa e wypadki. Te nadzwyczajne przygotowania i wypadki, w których niema żadnej myśli zaczepnej, wymagają środków nadzwyczajnych, i wspólny rząd monarchii, po su-

---

Wystawa Obrazów

z wojny serbsko-bułgarskiej

malowanych przez

A. Piotrowskiego.

(Dokończenie).

Scena się ożywia. Ruch wielki, armaty dają ognia, inne całym pędem rączych koni zwracają się na miejsce, gdzie zająć mają pozycyę. Oficerowie konno rozkazy odbierają i sami dalsze wydają rozporządzenia. Książę Aleksander osobiście dowodzi. Trzeba było zdobyć Caribród przed nocą... dla noclegu. Już kawalerya bułgarska przepędziła Serbów z miasteczka, ale to nie wystarczało dla bezpieczeństwa zdobywczej załogi: więc Książę artyleryą skierował przeciwko nieprzyjacielowi, który usadowił się był na okolicznych wzgórzach, tym sposobem zyskano pożądany nocleg i względny spokój. Takim to kosztem okupić trzeba na wojnie dach... niegościnny.

Obraz ten jest może najbardziej wykończonym i najwięcej harmonijnym z całej seryi pod względem kompozycyi. Niebo jest tu prześliczne, lekkiemi chmurkami tu i owdzie przysłonięte. Wogóle nieba p. Piotrowskiego zasługują na uwagą ze względu na wielką rozmaitość, trafność, że tak powiem, spostrzeżeń w świecie chmur i promieni, a mistrzowstwo w oddaniu doznanych wrażeń. Lecz jeżeli cieszymy się tu szczęśliwem obrazowaniem nieba, więc i o traktowaniu nieszczęsnej ziemi wspomnieć należy. Artysta odmalował rzetelnie to, co miał przed oczami, a tak trafnie to oddał, że aż nie miło patrzeć z nim na te błota, na te chlupiące kałuże, zalane wodą koleiny i odbijające światło dzienne drobne jeziorka kopytami końskiemi wydeptane. Od samego patrzenia katar przyśnić się może. Ale któż temu winien, że kampania odbyła się w listopadzie? Oczywiście król Milan. Niech mu to przebaczonem zostanie wraz z wieloma innemi rzeczami; zaiste i o nim powiedzieć można, iż „nie wiedział co czynił".

Serbowie nie dali jednak za wygraną. Strata Carybrodu leżała im na sercu. Utrzymali się, pomimo doznanej porażki od artyleryi bułgarskiej, na niektórych z gór otaczających Carybród, obsadzili szczególnie górę, zwaną Pregladiszte. Zaczęła się walka od karabinowych komplementów, strzały wybuchały w przestankach, niby urywana rozmowa; ale niedługo trwała ta strzelanina: raptem straszny okrzyk „hurra!" rozdarł powietrze. Osłupieni Serbowie ujrzeli o kilkadziesiąt metrów przed sobą straszliwą linię najeżonych bagnetów, pędzącą naprzód z rykiem, jak toczy się wał spienionej fali na morzu. Kwadrans nie upłynął, a już Serbowie uciekali z bagnetem bułgarskim na karku.

Ta scena straszna, nieludzka prawie, przedstawiona jest na obrazie Nr 3. Koloryt jego odróżnia się od innych w całej seryi: jest tu coś rudego, dzikiego w barwie — jakgdyby sam przedmiot obrazu wpływał na ogólne traktowanie kolorytu. Wszystko składa się na obudzenie odrazy dla tych strasznych ludzkich zapasów, gdzie jedni drugich zakłuwają bez litości, gdzie bagnet w pędzie bezmyślnym, lub z wyszukanem mistrzostwem osobnego fechtunku dziurawi na wylot piersi ludzkie, zanurza się we wnętrznościach, kłuje buchające krwią gardła! Bułgarzy skorzystali byli z dębowych karłowatych zarośli, liśćmi żółtemi jeszcze pokrytych, aby podsunąć się niespostrzeżenie; manewr udał im się wybornie. „Pregladiszte" pozostanie nazwą nowego ich zwycięstwa. Okupili je jednak drogo: ginie w oczach naszych, mówię tak gdyż i na obrazie scena ta przedstawiona, major Bleskow, za nim dąży Sarafow, szef batalionu, on dowództwo obejmie. W bitwie *interregnum* niema. Publiczność patrząca na ten obraz, dziwuje się niezmiernie, nie pojmując, jakim sposobem mordują się tu Austryacy z Rosyanami... słuszna uwaga; pomyłka ta widzów tłumaczy się prądami naśladownictwa tych armij, z któremi wiązały się Bułgarya i Serbia tradycyą polityczną.

Na prawdę, posądzano się nawet o posiłki rosyjskie, lub austryackie w obu przeciwnych armijach. Jakie typy umundurowania odnajdą się w przyszłej wojnie? O tem może strony najbardziej interesowane dziś jeszcze najmniej wiedzą.

Za zwycięskiemi bułgarskiemi hufcami, pod wodzą młodego księcia Aleksandra, a mając za przewodnika Piotrowskiego, przekraczamy serbską granicę. Goindoł (obraz Nr 7). Płaszczyzna, a raczej lekkie pochylenie gruntu, jak wszędzie w tych stronach jałowego, krótką od lata już do szczętu spaloną trawą porośniętego, w dali czarny z ziemi świeżo poruszanej rów i wał, na przodzie trupy. Nieco głębiej po lewej stronie widać ambulans Czerwonego krzyża.

Trupy — dość jednego spojrzenia, oczy odwracają się ze wstrętem. O! czy nie lepszemi były owe heroiczne kłamstwa klasycznej szkoły, od tej okropnej desperackiej prawdy dzisiejszej!

Dotychczas sztuka, czy ona była malarstwem, czy rzeźbą, literaturą, lub śpiewem podnosiła ducha ideałem, tą prawdą duszy! Rycerz niosący życie w ofierze za wiarę i kraj, marzył o śmiertelnym ciosie, który mu chwałę przyniesie wraz z palmą męczeństwa; wiedział, że legnie, ale jakby we śnie tryumfalnym, i wierzył, że mu anioł zwycięstwa, lub pociechy ochłodzi cieniem skrzydła spieczoną głowę; wierzył, że członki jego po śmierci chwalebnej ułożą się majestatycznie do snu wiecznego. I szedł rycerz do boju z dobrem sercem, z otuchą, z zapałem i z nadzieją.

Dziś wstręt do wojny powszechny, obawa losu okropnego u jednostek, jak u społeczeństw, znoszenie hańby publicznej, poniżenia państw słabych, a wszystko pod wpływem.... strachu. Ale gdybyż ta obawa okropnego skutku wojny doprowadzała do zgody powszechnej, gdyby ona łagodziła nienawiści plemienne, gdyby usuwała polityczne zbrodnie! Niestety właśnie skutek strachu przeciwny. Dla słabych ucisk bez nadziei, dla potężnych sprawdzenie przysłowia o złodzieju i czapce.

Ale dziś wiek żelaza i prozy. Obecnie na falowatych równinach Goindołu znikły już trupy, odjechały ambulanse, a został tylko wał długi. On już porósł zapewne trawą i stanął jako trwały, choć bezwiedny pomnik bratobójczej wojny. Malarz oddał tu wybornie perspektywę gruntów i wału, spokój majestatyczny natury, której przeznaczeniem przetrwać wszystkie przemijające dramaty krótkiego ludzkiego życia. Pirot (Nr 2). „Da żywio kniaź bułgarski!" Tym okrzykiem zwycięztwa w zdobytem nieprzyjacielskiem mieście kończy się epopea bułgarska.

Koniec.... nie z braku siły, nie z zadowolenia słusznej ambicyi, lub zaspokojenia celów wyprawy; koniec, bo silne dłonie potężnych przyjaciół uchwyciły za ramię zwycięzkie i dały znak, że już.... dosyć. Dosyć dla kogo?.... Ale nie wkraczajmy w zakres polityki, bo i tak silniejsza dłoń ktorego z redaktorów *Czasu* czyha już na zapędzającego się w wywodach pisarza.... stój!

„Da żywio kniaź bułgarski!" krzyczy defilujące przed ks. Aleksandrem upojone zwycięstwami wojsko. Książę na koniu, otoczony sztabem, przy nim nieodstępny brat jego i towarzysz broni ks. Franciszek Józef Battenbergski; poznać go można po przystojnej młodej twarzy z francuską oficerską bródką. Obok w czarnym mundurze sekretarz księcia, kanclerz orderów bułgarskich (*sic*) p. Menges; na pierwszym planie Stojanow, adjutant księcia; w huzarskim mundurze Tanew, oficer eskorty; dalej Panew, major artyleryi; w głębi w mundurach białych z baraniemi czapkami, dwaj żandarmi polowi. Za sztabem ustawieni niewolnicy Serbowie, których łatwo po niebieskich mundurach rozpoznać.

Wojsko defiluje: muzyka już minęła grupę sztabową; minął się już z księciem salutując go szpadą, oficer konno poprzedzający piechotę. Zbliżający się żołnierze zdejmują czapki, krzycząc z radości, wdzięczni młodemu bohaterowi za udział w trudzie, za przewodnictwo w zwycięstwie. Twarze ogorzałe, brody urosły podczas kilko-miesięcznego biwakowania pod granicą turecką i kilkotygodniowej bez spoczynku walki na polu bojowem. Nogi obute łapciami na wzór włościańskich .. tak wygląda Bułgar w pochodzie tryumfalnym. Te łapcie, czy chodaki rozrzewniły do łez prawie pewną wysoko położoną w kraju osobistość, całem sercem ludowi galicyjskiemu oddaną, która zwiedzała ze mną Wystawę w sam dzień jej otwarcia.

W głębi, w zmroku przeźroczystym o rannej godzinie, widać niskie, czerwoną czerepicą pokryte domki Pirotu. Wojsko, mieszkańcy, pop miejscowy tworzą szpaler przyglądając się defiladzie... Perspektywa w tym obrazie wyborna. Koń oficera prowadzącego wojsko i głowa konia książęcego (znanego pod nazwiskiem „Grille" czyli „konik polny") stykają się na płótnie, otóż widz takiemu ulega złudzeniu, że czuje, iż pomiędzy obydwoma końmi cały szereg wojska znalazłby pomieszczenie. Więc na tem wesołem „hurra" kończymy opowiadanie nasze.

Widz zechce zapewne obejrzeć jeszcze na wystawie obraz, przedstawiający „Kurjera rządowego w Rumunii" (Nr 7), mnóstwo szkiców na polu bitwy zebranych, oraz mundury, bronie, stroje i sprzęty ludowe, już nie w rysunkach, ale prawdziwe. Więc pozostawiamy go tutaj, gdyż nie pilno mu będzie uciekać, o ile go tłum napływający nie zniewoli do opuszczenia wystawowej sali, co zdarzyło mi się przeszłej niedzieli.

Ks. Aleksander obdarzył p. A. Piotrowskiego, jako towarzysza kampanii, krzyżem wojskowym św. Aleksandra, a jako artystę medalem zasługi. Chciał też mieć dla swego pałacu w Zofii galeryę obrazów, przedstawiającą koleje wojny. W ten sam dzień, w którym miała nastąpić formalna o to umowa, książę porwany został przez zbrodniarzy. Dlatego galerya wojny serbsko-bułgarskiej bodaj czy kiedy zawiśnie na ścianach pałacu książąt Battenbergów? Życzymy tego księciu i artyście. Rysunki z pola bitwy posyłał p. Piotrowski do pism angielskich i francuskich; jedne pod własnem nazwiskiem, drugie pod pseudonimami Józefa Riedel'a lub Bertrand'a; na odmianę podpisu wpływały względy publicystyczno-konkurencyjne, ale żałujemy, że gdy nie jako Piotrowski, to przynajmniej nie innem, polskiego brzmienia imieniem dał się z chwałą dla naszego ołówka poznać nasz artysta tak w *Monde illustré* jak w *London News* i *Graphic'u*.

Wystawa potrwa w Krakowie jeszcze dni kilka. Potem przenosi się do Warszawy i Darmsztadu, gdzie w ojczyźnie i najbliższem rodzinnem kole ks. Aleksandra jest oczekiwaną. Ztamtąd może do Anglii powędruje, a wiadomo, że Anglia...

K. P.

miennem zbadaniu nieodraczalnie potrzebnych środków do powyżej wspomnionego celu, obrachował cały wydatek na 52½ milionów złr. — Wspolny rząd przedsięwziął w pierwszym rzędzie te najnaglejsze przygotowania, na które potrzeba 24½ miliona złr. (z których 1½ miliona dla marynarki), a z sumy tej użył już 16.2 milionów złr. (z czego 1.200,000 złr. dla marynarki), w nadziei otrzymania absolutoryum.

„Wysoką Delegacyę Rady państwa uprasza się zatem, aby zechciała uchwalić: Rządowi wspólnemu udziela się absolutoryum za wydatki, wyłożone na przeprowadzone już wojskowe środki ostrożności w kwocie 16.2 mil. złr. (z tego 1·2 mil. na marynarkę), a zarazem udziela się upoważnienia do użycia 8·3 mil. złr. (z tego 0·3 mil. dla marynarki) na dalsze pilne zarządzenia.

„Dalej upoważnia się rząd wspólny, aby w porozumieniu z rządami obu połów monarchii pokrył dalsze mogące wyniknąć nadzwyczajne potrzeby wojskowe aż do wysokości 28 mil. złr. (z tego 2 mil. dla marynarki) w razie nieodzownej i naglącej potrzeby.

„O pokrycie tych sum należy postarać się w drodze konstytucyjnej.“

Delegacya austryacka przekazała dzisiaj zaraz ten projekt rządowy do roztrząśnienia swojej komisyi budżetowej, uchwaliwszy jednomyślnie pominąć zwykłe formalności.

Delegacya aust. pzzekazała dzisiaj zaraz ten projekt rządowy do roztrząśnienia swojej komisyi budżetowej, uchwaliwszy jednomyślnie pominąć zwykłe formalności.

Komisya budżetowa delegacyjna, w której z delegatów polskich zasiadają: Chrzanowski, Czerkawski i Hausner, zebrała się na naradę zaraz po publicznem posiedzeniu Delegacyi i wybrała sprawozdawcą del. Mattusza. Dzisiaj popołudniu delegaci mieli poufne narady, jutro zaś rano (2 marca) zbierze się komisya budżetowa na drugie posiedzenie, na którem ministrowie spraw zagranicznych i wojny mają dać bliższe poufne objaśnienia, a z posiedzenia tego ogłoszone będzie tylko urzędowe sprawozdanie. Na trzeciem, jutro wieczór, posiedzeniu komisyi budżetowej austryackiej, sprawozdawca przedłoży komisyi swoje sprawozdanie i wniosek, a sprawozdanie to będzie niezawodnie krótkiem — niezapuszczającem się w szczegóły i kończyć się będzie wnioskiem uchwalenia kredytu bez zmiany.

Pojutrze (3 marca) odbędą poufne posiedzenie połączone sekcye Delegacyi węgierskiej (załatwiające tę czynność, którą dla Delegacyi austryackiej spełnia jej komisya budżetowa), którym to sekcyom złożą znów wyjaśnienia ministrowie spraw zagran. i wojny. W piątek na drugiem publicznem posiedzeniu Delegacyi austryackiej przedłoży jej komisya budżetowa sprawozdanie swoje i wniosek uchwalenia kredytu żądanego, który zapewne jednomyślnie przyjęty zostanie. W sobotę takież posiedzenie mieć będzie Delegacya węgierska, a po wymianie między Delegacyami poselstw zawiadamiających o wzajemnych zgodnych uchwałach, nastąpi zamknięcie obrad. Taki jest plan sesyi delegacyjnej.

D. 1 marca o godzinie 5 popołudniu odbyła Delegacya węgierska swe pierwsze pełne posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezydenta kardynała Haynalda. Ze strony wspólnego rządu byli na posiedzeniu obecni: hr. Kalnoky, Kallay, hr. Bylandt-Rheidt, szef sekcyjny Szögyenyi, komendant marynarki Sterneck, prezydent najwyższej izby obrachunkowej Toth, a ze strony rządu węgierskiego prezes ministrów Tisza.

Po powitaniu Delegacyi przez przewodniczącego, złożył minister Kallay przedłożenie w sprawie nadzwyczajnego kredytu na cele wojskowe. Na wniosek kardynała Haynalda przekazano to przedłożenie do zbadania połączonym sekcyom Delegacyi, które dziś w południe mają nad niem obradować.

W miejsce delegata Emeryka Bende, który, zamianowany biskupem, złożył swój mandat, został powołany do Delegacyi jego zastępca Karol Fackh.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Z wschodniej Galicyi 2 marca.

Wśród naprężonej sytuacyi europejskiej chwytamy gorączkowo wiadomości telegraficzne, a inne rubryki dzienników przeglądamy tylko o tyle, aby się dowiedzieć, czy nie zaszło co nadzwyczajnego. Pojęcie nadzwyczajności zaś jest dziś tak względnem, a raczej tak zamglonem refleksyami w zakresie polityki europejskiej, że nieraz bez najmniejszego wrażenia czyta się wiadomości, które przed kilku miesiącami byłyby musiały pobudzić do głębszej refleksyi. Mam tu na myśli owe od niejakiego czasu częściej i w większej niż kiedykolwiek liczbie z wschodniej Galicyi nadchodzące wiadomości o rewizyach domowych lub aresztowaniu osób, które należą do czynnego korpusu gwardyi rusofilskiej w Galicyi. Wiadomości o tych wypadkach traktowane są w prasie całkiem po kronikarsku, chociaż niejedna z nich znajdzie może ważniejszy epilog przed kratkami sądowemi.

Palcem na kalendarzu możnaby wskazać chwilę, od której powiększyła się i dalej powiększa się liczba kollizyj władz z osobistościami nurtującemi w kraju na rzecz russofilizmu. Zaraz po wyjeździe ks. Aleksandra bułgarskiego ze Lwowa napowrót do Zofii, kiedy fakt ten powszechnie przedstawiać zaczęto, jako początek poważniejszych zawikłań na Wschodzie, doniosły lwowskie dzienniki o aresztowaniu kilku indywiduów, zapowiadających przybycie „Moskali“ do Galicyi i łączących z tą przepowiednią daleko idące różowe oczekiwania. Jedno z tych indywiduów stawało już przed kratkami sądowemi we Lwowie i otrzymało tam dekret na dwuletnie więzienie. Od tego czasu rubryka rozpraw sądowych często urozmaicona była podobnemi, chociaż mniej dotkliwą karą zakończonemi sprawami. Były jednak wypadki dające więcej do myślenia nietylko z powodu kary, lecz z innych względów, jak np. niedawne zasądzenie nauczyciela ludowego z powiatu Rawskiego, który perorował o przyjściu „Moskali“ w sposób tak drażliwy, że prokuratorya znalazła tam kryterya aż kilku czynów karygodnych naraz.

Wiadomy mi jest jeden, jeszcze niedojrzały do rozprawy sądowej, ale już przez prokuratoryę rozpatrywany wypadek, w którym członek pewnej russkiej czytelni perorował do swoich towarzyszy na prywatnem zebraniu w taki sposób, że zapowiedź o przyjściu „Moskali“ połączył wprost z zbrodniczemi ekspektoracyami w kwestyi, po której stronie stanąć mają Rusini ze swojemi sympatyami w przewidzianem starciu. Przytem wyraził się ów polityk zaściankowy o osobie Monarchy w sposób zawierający kryterya obrazy majestatu. Gdyby kto przejrzał wszystkie obecnie w toku zostające sprawy, któremi zajmują się w tej chwili prokuratorye wschodnio-galicyjskie, znalazłby niewątpliwie procent russofilskich sprawek wyższym niż kiedykolwiek, wyższym niż w okresie słynnego procesu Olgi Hrabarowej.

Dotknąłem właśnie sprawy, która nie przypadkowo tylko wcisnęła się pod pióro. Proces Olgi Hrabarowej w swoim czasie nie wszędzie był trafnie oceniony. Odzywały się głosy, że nadano za wiele rozgłosu sprawie, która albo wcale nie przedstawiała ważnych momentów, albo była jeszcze nierozwinięta. Kto w r. 1882 mówił w ten sposób, dziś zapewne przyzna się do błędu. Te tak liczne dziś objawy russofilizmu, traktującego ewentualne przyjście „Moskali“ w ten sposób, jak gdyby to było ziszczeniem długo oczekiwanej i gorąco upragnionej nowej ery, świadczą, że w faktach, z których w r. 1882 ugrupowany został akt oskarżenia przeciw Oldze Hrabarowej i towarzyszom tkwił zaród niebezpiecznej roboty, która chociaż przez prokuratoryę przerwana została wcześnie i w sposób drastyczny, mimo to zostawiła posiew obfity. Można rozmaicie oceniać wpływ owej sprawy na dalszy rozwój kwestyi ruskiej w Galicyi, ale to pewna, że jej karno-sądowe traktowanie w r. 1882 przerwało rozpoczętą robotę, która obliczona była na taką właśnie sytuacyę, jaka dziś zapanowała, która zatem dziś interesom państwa i kraju ciężkoby zagrażała.

Poznań 1 marca.

△ Okazało się prawdą, o czem już wspominałem w jednym z ostatnich listów: X. Dr Jażdżewski, jeden z najznakomitszych naszych reprezentantów w Berlinie, który przez długi czas posłował i do parlamentu i do sejmu pruskiego, oświadczył w piśmie, wystosowanem do prowincyonalnego komitetu, że mandatu do parlamentu przyjąć nadal nie może, ponieważ władza duchowna tego sobie nie życzy. Fakt ten wielkie we wszystkich kołach naszego społeczeństwa wywoła ubolewanie; tem większe i tem bardziej uzasadnione, iż wiadomo powszechnie, że duchowni reprezentanci katolickich Niemiec nie zostali nigdzie powstrzymani od korzystania z praw obywatelskich — służących im na podstawie konstytucyi. X. Dr Jażdżewski, jako członek i sejmu i parlamentu, był — co prawda — bardzo często odrywany od pracy parafialnej, ale dotąd zastępstwo jego na polu duszpasterstwa nie napotykało na żadne trudności, a zresztą zacny poseł tak był pożytecznym w Berlinie, że warto było pod tym względem ponieść pewne ofiary. Samo się przez się rozumie, że gdy się skończy obecny peryod prawodawczy sejmu pruskiego, ustąpić będą musieli z grona posłów sejmowych i inni nasi kapłani, a zastąpić ich w Berlinie nie będzie rzeczą łatwą.

Jutro odbędą się w Księstwie Poznańskiem i Prusach Zachodnich ściślejsze wybory, a jakkolwiek nie godzi się wątpić, że nasze organa wyborcze uczyniły wszystko, aby poruszyć jak największą liczbę wyborców, to jednak mało jest nadziei, abyśmy, oprócz zyskanych już trzynastu, choć jedno jeszcze zdobyli krzesło. We wschowskiem, gdzie walka rozstrzygać się będzie między księciem Ferdynandem Radziwiłłem a landratem Rheinbabenem, nie przyszedł wprawdzie do skutku urzędowy sojusz pomiędzy konserwatystami a postępowcami, mimo to jednak pewną jest rzeczą, że większość wolnomyślnego stronnictwa głosować będzie za kandydatem niemieckim; jedynie w okręgu chełmińsko-toruńskim mógłby w danym razie przejść p. Michał Sczaniecki z Nawry, gdyby katolicy niemieccy okazali więcej interesu w popieraniu polskich kandydatów, aniżeli się to działo dotychczas.

Najj. Pan postanowieniem z dnia 21 lutego b. r. zamianował dziekana i proboszcza w Dobrzechowie X. Feliksa Buchwalda i kapelana wojskowego we Lwowie X. Emeryka Porth, kanonikami honorowymi rzymsko-katolickiej kapituły katedralnej w Przemyślu.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 3 marca.

— **Wystawa krajowa.** Komisya przemysłowa odbyła wczoraj posiedzenie, celem wyboru sędziów dla poszczególnych grup przemysłowych i rękodzielniczych. Lista sędziów, wczoraj wybranych, przedłożoną zostanie Komitetowi wykonawczemu Wystawy, którego posiedzenie odbędzie się w piątek dnia 4 b m. Po przyjęciu listy przez Komitet wykonawczy ogłosimy ją zaraz w całości.

— **Dr Jan Lenartowicz,** profesor tutejszej wyższej szkoły realnej, zmarł wczoraj nagle w 47 roku życia. Wczoraj wieczorem zupełnie jeszcze zdrów udał się do sklepu zegarmistrza p. Bojarskiego, przynosząc do naprawy zegarek, i tu nagle doznał mocnego zawrotu głowy, a wkrótce potem, tknięty apopleksyą, mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej ze strony prof. Blumenstocka i Dra Kramarzyńskiego, zakończył życie. Jako długoletni profesor w Krakowie, zawiązał ś p. Lenartowicz liczne przyjazne stosunki w tutejszych kołach towarzyskich, a nagła śmierć jego wywołała szczere w mieście naszem współczucie. Przez kilka lat pełnił zmarły obowiązki zastępcy dyrektora w szkole realnej, gdy dyrektor p. Studziński, jako członek Rady szkolnej, mieszkał stale we Lwowie. Wyprowadzenie zwłok z domu pod Nrem 8 przy ulicy św. Tomasza odbędzie się jutro (w piątek) o godzinie 3 popołudniu.

— **Pogrzeb** Dra Dominika Markiewicza odbył się dziś przed południem. Zwłoki przewiezione z mieszkania do kościoła św. Piotra, zkąd po odbytem nabożeństwie ruszył orszak żałobny na cmentarz. W gronie licznem duchowieństwa znajdowali się przyjaciele rodziny Markiewiczów, profesorowie Uniwersytetu, mianowicie X. kan. Spiss i X. Lenkiewicz. Orszak żałobny prowadził X. Julian Bukowski. Za karawanem, — okrytym wieńcami, postępowała rodzina i bardzo wielu przyjaciół, cały tutejszy świat adwokacki, wiele osób ze sfer sądowych, a ten zastęp świadczył najlepiej o sympatyi, jaką otaczano Dominika Markiewicza.

— **Na odczyt** hr. Ludwika Dębickiego: „Kraków za Stanisława Augusta,“ który się odbędzie w niedzielę, biletów dostać można w księgarni katolickiej Dra Wł. Miłkowskiego przy ul. św. Anny.

— **Opieka** nad Internatem ruskim XX Zmartwychwstańców we Lwowie. Dnia 6 bm. o godz. 4 popołudniu odbędzie się w Krakowie w pałacu Biskupim walne Zebranie Członków Stowarzyszenia opieki nad tymże Internatem, pod prezydencyą JE. X. Biskupa Dunajewskiego, na którem X. Smolikowski zda sprawę ze stanu Internatu i Stowarzyszenia. Tegoż samego dnia, o godz 9 zrana, w myśl ustawy Stowarzyszenia, odprawionem będzie w kaplicy X. Biskupa nabożeństwo za pomyślny rozwój Internatu i opieki, przy którem Stowarzyszeni, przystępujący do Komunii św. mogą pozyskać Odpust zupełny, w moc indultu z d. 10 marca 1882 r.. Na oba te Zebrania zaprasza Stowarzyszonych Prezesowa Opieki, ks. M. Czartoryska.

— **Zarządcą cmentarza** w miejsce zmarłego Czaputowicza mianowanym został p. Juliusz Siwiński, dotychczasowy kontrolor przy administracyi Akcyzy. O posadę tę wpłynęło 19 podań.

— **Stypendyum.** Zofia z hr. Lewickich hr. Siemieńska-Lewicka nadała stypendyum z fundacyi ś. p. Kajetana hr. Lewickiego o rocznych 300 złr., przeznaczone dla młodzieży kształcącej się w sztukach pięknych, p. Antoniemu Zdzisławowi Alexandrowiczowi, kształcącemu się w malarstwie.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Stanikowa, w powiecie liskim, na dokończenie budowy cerkwi, zapomogi w kwocie 50 złr.

— **Słowiańskie stowarzyszenie śpiewaków** urządza w Wiedniu z początkiem maja b. r. na pamiątkę swego 25-letniego istnienia obchód jubileuszowy. — Program uroczystości: 1) nabożeństwo uroczyste w kościele św. Anny (I. Annagasse) d. 1go maja o godzinie 10ej przed południem; 2) koncert jubileuszowy w wielkiej sali Towarzystwa muzycznego (grosser Musikvereinssaal I., Künstlergasse 3) d. 3go maja o godzinie 7 wieczorem; 3) uczta w wielkiej sali „Grand hotelu“ (I. Kärtnerring) d. 4go maja o godzinie 7 wieczorem.

— **Przeszkoda w przejażdżce arcyksiężny Stefanii.** Arcyksiężna Stefania, która po dłuższej przerwie z powodu słabości, wybrała się po raz pierwszy w poniedziałek na spacer do Prateru, powtórzyła przejażdżkę w dniu następnym, która jednak na przykrą napotkała przeszkodę. Gdy bowiem Arcyksiężna o godzinie 2ej po południu w parokonnym powozie dworskim wjechała w główną aleę, nagle koń siodłowy zaszkał, począł stawiać dęba i założył przytem nogę na dyszel. Przez to i drugi koń stał się niespokojnym i oba zdawały się już chcieć ponosić, gdy wachman policyjny widząc groźne położenie, przyskoczył, chwycił konie za cugle i tak długo je zatrzymał, aż stangret zdołał konie opanować. Arcyksiężna przerażona tym wypadkiem, wyskoczyła z powozu i przechadzała się pieszo w alei. Ponieważ telegraficznie przez komisaryat Prateru zażądany powóz dworski długo czekać na siebie kazał, Arcyksiężna wróciła fiakrem do miasta.

— **W wiedeńskim Burgteatrze** podczas przedstawienia *Don Carlosa*, na którem był obecnym Cesarz, artystka grająca rolę księżniczki Eboli, p. Barsescu, nagle w drugim akcie prowadząc dialog zamilkła, pomimo trzechrotnego podpowiadania suflera. W teatrze wielkie z tego powodu powstało poruszenie. P. Krastel, partner jej, który grał rolę Don Carlosa, oświadczył, że p. Barsescu uczuła się słabą, poczem spuszczono kurtynę. Przedstawienie szło po chwili dalej, z opuszczeniem jednak scen, w których występuje Eboli. Cesarz po tym wypadku opuścił lożę. Według orzeczenia lekarzy p. Barsescu będzie mogła już jutro (4go b. m.) wystąpić na scenie.

— **W uniwersytecie berlińskim** uczą następujących języków: łacińskiego, greckiego, francuskiego, włoskiego, angielskiego, hiszpańskiego, duńskiego, polskiego, staro germańskiego, rosyjskiego, staro-słowiańskiego, sanskryckiego, syryjskiego, asyryjskiego, babylońskiego, staro-semickiego, armeńskiego, arabskiego, etyopskiego, egipskiego, tureckiego, chińskiego. Z powstaniem projektowanego seminaryum dla języków wschodnich, powiększy się ta liczba o kilka języków.

— **Żelazne gniazdko.** W Soloturnie (w Szwajcaryi), gdzie jest, jak wiadomo, wiele fabryk zegarków, usłała sobie pliszka gniazdko z drutu, mającego pół milimetra grubości. Gniazdko to wzięto do gabinetu przyrodniczego w Soloturnie.

— **Bliźnięta.** W Medyolanie na ulicy Evangelista Torriceli mieszkały dwie siostry bliźniaczki, których zajęciem było tkactwo; obie liczyły po 18 lat, a podobieństwo między niemi było tak wielkie, że nawet po głosie odróżnić ich nie można było. Zdarza się, że pewnemu młodemu stolarzowi, nazwiskiem Arturo Scarpetti, podobała się jedna z sióstr i zaczął kochać się w obydwóch, myśląc tylko o jednej, gdyż obu razem nigdy nie widywał i nie wiedział nawet, że jego ukochana ma siostrę. Dziewczęta nie zwierzyły się także jedna drugiej ze swojej miłości, utrzymując znajomość tę w tajemnicy. Doszło do tego, że młody Arturo zaprezentował się matce dwóch sióstr, prosząc ją o rękę córki. Matka nie wiedząc o niczem, zawołała córki obie, niepewna o którą z nich chodzi. Można sobie wyobrazić zdumienie kawalera na widok nadzwyczajnego podobieństwa dwóch sióstr. Decyzya okazała się bardzo trudną, a młodzieniec prosił o dłuższy czas do namysłu.

— **Rozruchy w Cagliari.** Z powodu zastanowienia wypłat tamtejszego rolniczego banku kredytowego i powstałej stąd kryzys finansowej, było Cagliari dnia 28go z. m. widownią groźnych rozruchów ulicznych. Mianowicie olbrzymie tłumy demonstrantów przeciągały po ulicach miasta z wrzawą, hałasem, i gradem kamieni bombardowano kantory, sklepy itp. Następstwem tego było, że wkrótce pozamykano wszystkie fabryki, urzędy, szkoły, sklepy, itd., a gdy postawa ekscedentów stawała się coraz groźniejszą, władza municypalna zarekwirowała wojsko na pomoc. Zaledwie się ukazał oddział zbrojny, przyjęty został kamieniami, skutkiem czego przyszło do krwawego starcia. Po stronie żołnierzy kilkunastu odniosło lekkie zranienia, a wśród tumultantów wielu zostało kontuzyonowanych. Wreszcie zdołano z wielką biedą pokój przywrócić.

— **Popis siłaczy** odbył się w tych dniach w Petersburgu w mieszkaniu Dra Krajewskiego, który jest zarazem jednym z założycieli stowarzyszenia gimnastycznego. Na popis zaprosił Dr Krajewski trzech atletów cyrkowych i najsilniejszych członków stowarzyszenia. Rozpoczęto próbę z dynamometrem i atleta Voss pokonał wszystkich, wykazując 1080 funtów „siły pociągowej.“ Przystąpiono następnie do podnoszenia ciężarów. Voss palcem wskazującym uniósł w górę 600 funtów, a następnie prawą ręką 850 funtów. Ponieważ przy tem ćwiczeniu zawadzał mu pierścień na palcu, przeto zdjął go, a obecni przekonali się, że obwód tego pierścienia równa się mniej więcej obwodowi srebrnej 2-markówki. Tego rodzaju próby trwały przez kilka godzin, wreszcie zaproponował Voss próbę z łamaniem podków. W tym celu wybrał dobrze wyrobioną stalową podkowę, obwiązał końce jej chustką i ujął je w dłonie. Po chwili ukazała się na podkowie lekka rysa, a za drugiem zaciśnięciem prysła podkowa na dwoje. Złamana podkowa stanowić będzie ramę fotografii dzielnego atlety, która zdobić ma ścianę lokalu stowarzyszenia. Podobno Dr Krajewski nosi się z zamiarem urządzenia zapasów publicznych tego rodzaju.

— **Historya piwa.** Nader ciekawe dane historyczne w tym przedmiocie podaje p. Ryszard Machlajd w czasopiśmie *Tellus.* Wynalazcą piwa miał być mityczny król Gambrynus, który panował od Renu do stepów azyatyckich, około roku 1730 przed Chrystusem. Wszakże Dyodor sycylijski powiada, iż król Egiptu Osiris jeszcze w roku 1960 przed Chrystusem zaprowadzał w kraju użycie piwa jęczmiennego, o czem też pisze i Herodot. Zwano powszechnie piwo winem jęczmiennem (Archilochus, Sofokles, Eschylos). — Plaut nazywa piwo płynem Cerery, zapewne dlatego, że pito je podczas uroczystości tej bogini. Ztąd też prawdopodobnie pochodzi łacińska nazwa piwa *Cerevisia.* Cesar (*de bello gallico*) wspomina, że już w owych czasach rozróżniano działanie piwa od działania wina, i prawodawstwa niektórych narodów, dozwalając picia piwa, wzbraniały wina. — Pliniusz starszy, jedyny prawie przyrodnik rzymski, opisuje sposoby wyrabiania piwa (Hist. Nat. XIV), a Tacyt opowiada, iż za jego czasów łożono usilne starania w celu uszlachetnienia wyrobu piwa. W cywilizowanej Europie została tradycya piwa. Starzy Germanowie wierzyli, że ich szczęście pozagrobowe musi polegać na opijaniu się mocnem i smacznem piwem; tam też spotykamy najstarsze zabytki piśmiennicze w tym przedmiocie. W Bawaryi już w roku 758 płacono od wyrobu piwa podatki rządom, gminom i klasztorom; w Augsburgu w roku 1155 istnieją już przepisy piwowarskie; Norymberga w roku 1290 zabrania wyrabiać piwa z innych surrogatów krom jęczmienia. W tym czasie zaczęto używać w piwowarstwie chmielu. Spotykamy o nim wzmiankę pod rokiem 1079. Na początku XVI wieku najwięcej spotrzebowywane piwa w Saksonii, Marchii, Pomeranii i Meklemburgii. Były też to piwa mocne, tak że surowsi owego czasu moraliści zabraniali pić piwa.

W Polsce i sąsiednich słowiańskich Prusach piwo ma swoje dzieje mityczne. Był bożek piwa, zwany Raguta, od wyrazu (rugti) fermentować. Składano mu z piwa ofiary, piwo też składano w ofierze bożkowi świń. W wieku XVI używano w Polsce piwa powszechnie; odnośne dokumenty, wydawane cechowi piwowarskiemu noszą datę roku 1554, 1766, 1778, w końcu r. 1816. Najwięcej używano piwa gdańskiego ciemno-czerwonego, lubo były i piwa jasne, smaczne i posilne. Miasta w Polsce, sławne z wyrobu piwa, miały iść podobno w nast pującym porządku: Międzyrzecz, Lwówek, Grodzisk, Raków, Węgrowiec, Żnin, Łabiszyn, Wschowa, Koło, Częstochowa, Stojanów, Brzeziny, Warka i Wieluń.

Z historyą wreszcie piwa wareckiego łączy się piękna legenda z życia Jana Kapistrana, który bawiąc w Polsce, na prośbę mieszkańców Warki poświęcił wody tamtejsze i z nich odtąd wyrabiano owe tak cenione piwo wareckie.

Wiadomości policyjne. Katarzyna Kaniowa, służąca, dała na wychowanie swą 13-miesięczną córkę Stanisławę wyrobnicy w Podgórzu za wynagrodzeniem miesięcznem po 4 złr. Z powodu, jak się zdaje, zaniedbania dziecka i nędznego żywienia, Stanisława Kaniówna uległa kalectwu. Ekspozytura policyjna w Podgórzu odebrawszy ją od wyrobnicy, umieściła w innem miejscu i wdrożyła postępowanie sądowo-karne przeciw nielitościwej opiekunce.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 5go: Na dochód Anny Kałużyńskiej *Lilla Weneda,* tragedya w 5 aktach, Julinsza Słowackiego; w roli tytułowej wystąpi beneficyantka.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej w niedziele i święta o godzinie ½12.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od 10—2, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10—2 w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

— Dnia 2go marca pogoda; termom. od 2·5 doszedł do 6·5 C.— Barometr opada; o godzinie 7ej rano d. 3go stan jego był 747·5 millim., termom. 3·2 C. — Wiatr zachodni.

— W piątek d. 4go marca: *Suchedn.,* św. Kazimierza król. pol.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Teatru. Dyrekcya Teatru daje jeszcze dwa ostatnie przedstawienia baletu w niedzielę po południu o godz. 3½ po zniżonych cenach, wieczorem zaś również przedstawienie baletu z nowym programem po cenach zwykłych. Bilety sprzedaje już kasa teatralna, poczem towarzystwo panny Zimmermann pojedzie do Lwowa, gdzie zaangażowane zostało przez tamtejszą Dyrekcyę. W sobotę benefis panny Kałużyńskiej.

P. Stolzmann-Prylińska, której śpiew wywołał tak głębokie wrażenie na piątkowej próbie muzycznej w sali Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, da się słyszeć, jak się dowiadujemy, raz jeszcze przed swoim powrotem do Medyolanu. W tym celu urządza Dyrekcya Teatru na poniedziałek przedstawienie, połączone z koncertowym programem, w którem powtórzonem będzie między innemi owo tak efektowne „Miserere“ z *Trubadura* z towarzyszeniem chórów i orkiestry, oraz tenorową aryą, odśpiewaną przez p. Geszczykiewicza.

Przegląd powszechny z marca zawiera: „Dzisiejszy ustrój Kościoła w Ameryce“ przez X. Z. Bartkiewicza T. J.; Zamorskie posiadłości W. Brytanii“ przez A. M. L.; „Źródła historyczne Wschodu odnośnie do Pisma Świętego“ przez X. W. Zaborskiego T. J.; „O wolności nauczania“ przez Jana Popiela; „Stosunek celowości natury do Boga“ przez X. M. Morawskiego T. J.; „Stosunki handlowe z Bułgaryą“ przez Jana Grzegorzewskiego. Z piśmiennictwa krajowego, zagranicznego, z pism peryodycznych, Rozmaitości; Sprawy Kościoła, Kronika warszawska, Listy z Australii, Sprawy szkolne w sejmie przez Chylińskiego, z Berlina, „Rozkoszne marzenia“ Suchorowskiego.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Lwów 2 marca.

XXIV Ogólne Zgromadzenie galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

(3 posiedzenie).

☐ O godzinie 10½ otwiera przewodniczący posiedzenie i udziela głosu p. Jakóbowi Wiktorowi, dotychczasowemu zastępcy prezesa w Dyrekcyi, który oznajmia, iż po 20 letniej służbie w Towarzystwie postanowił nieodwołalnie cofnąć się w zacisze domowe. Zarazem składa mowca podziękowanie delegatom i wogóle wszystkim członkom Towarzystwa za poparcie, jakiego doznał w ciągu swej służby w Towarzystwie.

Imieniem delegatów dziękuje hr. Stanisław Badeni w serdecznej przemowie p. J. Wiktorowi za jego skuteczną 20-letnią pracę, podjętą dla dobra Towarzystwa i wnosi: Zgromadzenie delegatów uchwala emeryturę 2,000 złr. rocznie dla ustępującego z urzędu wiceprezesa p. Jakóba Wiktora.

Wniosek ten zostaje bez dyskusyi jednomyślnie uchwalony.

Z porządku dziennego przystępuje Zgromadzenie do wyborów.

Do Rady nadzorczej wybrano:

1) Prezesem na lat sześć ponownie p. Oktawa z Siemuszowy Pietruskiego (47 głosami);

2) członkiem czynnym na lat 6 ponownie p. Zygmunta Bojarskiego (53 głosami);

3) członkiem zastępcą na lat 6 p. Henryka Lewieckiego (48 głosami) w miejsce hr. Bronisława Romera.

Wybrani składają Zgromadzeniu podziękowanie za wybór.

Do Dyrekcyi wybrano:

1) p. Zygmunta Dembowskiego (46 głosami na 57) zastępcą prezesa na lat 6 w miejsce p. Jakóba Wiktora;

2) dyrektorem na lat 6 ponownie hr. Antoniego Golejewskiego (51 głosami na 57);

3) zastępcami dyrektorów w miejsce pp. Augustynowicza i Dra Kraińskiego pp.: hr. Klemensa Dzieduszyckiego (41 głosami na 58) i Franciszka Rozwadowskiego (40 głosami na 58).

Do komisyi rewizyjnej, stosownie do postanowień § 89 statutu, wybrani zostali na 57 głosujących:

Stanisław hr. Badeni (56 głosami), St. Gniewosz (54), hr. Męciński (54), Zurowski (52), Balicki (45), Vivien (39), Zaba (37).

Wybrana przez Ogólne Zgromadzenie na posiedzeniu komisya, złożona z pp.: Augustynowicza, Borkowskiego, Gniewosza, Rozwadowskiego i Zurowskiego do zbadania wniosków Augustynowicza, Rozwadowskiego, Onyszkiewicza i Bobczyńskiego, zdaje przez usta delegata St. Gniewosza sprawę, przedkładając wnioski, które Zgromadzenie na propozycyę p. Ujejskiego bez dyskusyi przyjmuje.

Wnioski te brzmią:

Ogólne Zgromadzenie przekazuje wniosek p. Augustynowicza względem prowadzenia administracyi sekwestracyjnej w porozumieniu z właścicielami dotyczących majątków w myśl § 57 statutu Dyrekcyi z poleceniem, aby ta wraz z Radą Nadzorczą ułożyła regulamin postępowania w podobnych wypadkach i regulamin ten za pośrednictwem Wydziałów okręgowych do wiadomości członków podała. Na podstawie tego regulaminu postępować będzie Dyrekcya w wypadkach przewidzianych § 57 statutu, a o rezultatach w tym kierunku osiągniętych zda sprawę przyszłemu Ogólnemu Zgromadzeniu.

Do współdziałania z Dyrekcyą przy ułożeniu regulaminu oraz przy wprowadzeniu takiej administracyi wybiera Zgromadzenie stałą komisyę z trzech członków. Zakres działania tej komisyi i jej stosunek do Dyrekcyi określi osobny regulamin.

Co do wniosków pp. Rozwadowskiego i Onyszkiewicza, aby sekwestracye, wprowadzane przez sądy lub władze polityczne z powodu zaległości ratalnych, były jak najmniej uciążliwe dla członków, komisya wnosi:

a) poleca się Dyrekcyi, by o każdej wdrożonej sekwestracyi zawiadamiała odnośny Wydział okręgowy;

b) aby wezwała Wydziały okręgowe do zaproponowania na każdy okrąg odpowiedniej osobistości na sekwestratora;

c) Dyrekcya prowadzić będzie egzekucyjne sekwestracye tylko na te majątki, przy których zachodzi niebezpieczeństwo utraty odsetek lub kapitału. Przy zwykłych zaś zaległościach ratalnych ograniczy się na egzekucyi politycznej, jako połączonej z mniejszemi kosztami;

d) Dyrekcya unormuje koszta podróży i dyety sekwestratorów tak, aby zostały sprowadzone do rzeczywistych wydatków. Wynagrodzenie za podania, korespondencye, kontrakta i t. p. czynności sekwestratorów należy uchylić. Rachunki winna Dyrekcya ściśle badać.

Co do wniosku del. Bobczyńskiego o nieogłaszaniu za pomocą gazet wypowiedzeń kapitałów, komisya ogranicza się na zwróceniu uwagi Dyrekcyi, aby tylko wtedy wypowiadała kapitały, gdy to jest koniecznie potrzebnem dla interesów Towarzystwa.

Del. Bobczyński nie podziela zapatrywań komisyi i żąda zmiany § 66 statutu w tym kierunku, aby nigdy wypowiedzeń kapitałów nie ogłaszano za pomocą dzienników.

W dyskusyi zabierają głos pp. Bobczyński, Pruszyński, Badeni, Abrahamowicz i Gniewosz St., poczem uchwalono wniosek ten odstąpić Dyrekcyi dla zdania sprawy na następnem Zgromadzeniu.

Imieniem Dyrekcyi odczytuje hr. Golejewski przedłożenie w przedmiocie zmiany etatu urzędników galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, kończące się następującemi wnioskami:

Ogólne Zgromadzenie raczy uchwalić:

1. Kreuje się posadę rewidenta, jako zastępcy buchaltera, w drugiej kategoryi urzędników z płacą 1,300 złr., dodatkiem aktywalnym 500 złr. i prawem do dwóch pięcioleci po 150 złr.

2. Ustanawia się IV kategoryę urzędników z ty-

tułem asystentów i poborami: 600 złr. rocznej płacy, 200 złr. dodatku aktywalnego i prawem do dwóch pięcioleci po 100 złr.

3. Posad takich kreuje się 12.

4. Dodatek aktywalny urzędników pierwszej kategoryi, tj. buchhaltera, sekretarza, likwidatora i kasyera, powiększa się o 100 złr. rocznie.

5. Urzędnikom pierwszej kategoryi, wyżej wymienionym, przyznaje się prawo do drugiego pięciolecia w kwocie 200 złr.

Nad wnioskami temi wywiązała się bardzo ożywiona dyskusya, w której najpierw zabrał głos p. Abrahamowicz i po krótkiem umotywowaniu postawił wniosek, aby to przedłożenie Dyrekcyi odstąpić komisyi rewizyjnej do zbadania i przedłożenia szczegółowego sprawozdania na przyszłem Zgromadzeniu.

P. Biesiadecki zgadza się z wnioskiem p. Abrahamowicza, z tem jednakowo zastrzeżeniem, jeżeli Dyrekcya oświadczy, że zwłoka jednoroczna jest możliwą.

P. Gniewosz Wł. również przemawia za odesłaniem wniosków Dyrekcyi komisyi rewizyjnej, jednakowoż z poleceniem, aby komisya bezzwłocznie do zbadania tego przedłożenia przystąpiła i na tegorocznem zebraniu zdała sprawę.

P. St. hr. Badeni zwraca uwagę, że natychmiastowe badanie jest niemożliwem; zresztą nie musi to być rzecz tak nagła, skoro Dyrekcya na kilka dni przed zebraniem niniejsze przedłożenie wypracowała i nawet komisyi rewizyjnej nie przedłożyła.

Dyrektor br. Golejewski twierdzi, iż sprawozdanie to było komisyi rewizyjnej przedłożonem.

P. Żurowski, jako członek komisyi rewizyjnej, oświadcza, iż faktycznie sprawozdanie było między innemi położonem, przedłożonem jednak urzędownie nie było przez żadnego z członków Dyrekcyi.

JE. prezes hr. Russocki sądzi, że nie zachodzi *periculum in mora*, jeżeli sprawa do przyszłego Zgromadzenia odroczoną zostanie.

W głosowaniu utrzymał się wniosek p. Abrahamowicza; dodatkowy wniosek p. Gniewosza Wł. nie uzyskał większości.

Na tem wyczerpano porządek dzienny.

Zastępca przewodniczącego hr. Męciński oznajmia, że jest jeszcze kilka wniosków Dyrekcyi natury czysto osobistej, które traktowane być muszą na tajnem posiedzeniu; zapytuje przeto, czy ma zarządzić natychmiast to posiedzenie, czy też odroczyć je do wieczora. Gdy większość oświadcza się za posiedzeniem wieczornem, odracza hr. Męciński posiedzenie do godziny 5.

Powiatowa kasa oszczędności w Krakowie.

Stan wkładek z dniem 31 stycznia 1887 r.	złr. 784,563 ct. 47
W miesiącu lutym 1887 r. złożyło 135 stron	złr. 60,486 ct. 19
Razem .	złr. 845,049 ct. 66
Zwrócono w lutym 176 stronom	złr. 69,524 ct. 88
Stan wkładek z dniem 28 lutego	złr. 775,524 ct. 78

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Ostatnie wiadomości.

Kroacka deputacya regnikolarna odbyła wczoraj po południu swe ostatnie posiedzenie. Z Pesztu donoszą, iż rozejdzie się ona bez rezultatu, gdyż kwestya języka urzędowego, w jakim się porozumiewać mają węgierskie i kroackie wspólne urzędy, nie została rozwiązaną w duchu Kroatów, a Kroaci pod tym względem nie skłaniają się do kompromisu.

Berliński dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza najwyższy reskrypt z d. 24 lutego, który postanawia, iż w r. 1887 pierwszy i drugi korpus armii (pruski i pomorski), każdy dla siebie, odbędzie wobec cesarza wielkie ćwiczenia jesienne, a ćwiczenia te poprzedzone zostaną dziesięcio-dniowemi ćwiczeniami wszystkich pułków kawaleryi tych korpusów armii w połączonych bateryach i dywizyach.

W Petersburgu odbyło się posiedzenie uroczyste Towarzystwa słowiańskiego w rocznicę zgonu Aksakowa. W mowie, poświęconej pamięci znanego przywódcy, jeden z członków Towarzystwa, p. Filewicz, przedstawił stosunek Aksakowa do sprawy polskiej, o której zmarły napisał 33 artykuły. „Rdzenny, czysty Rosyanin Aksakow nie żywił i nie mógł żywić nienawiści do słowiańskiej Polski. W roku 1863 przemawiał, aby burzę zażegnać łagodnością, w roku 1863 również nie należał do tych, co powoływali do srogiej represyi; a później poruszył myśl zwołania wielkiego polskiego narodowego sejmu."

Petersb. Wiedomosti zdając sprawę o tem posiedzeniu, kończy wezwaniem „inteligentnych sił rosyjskich do walki z wpływami polskiemi w zachodniej Rosyi."

Zajścia w Bułgaryi.

Punkt ciężkości w sprawie bułgarskiej przeniósł się teraz do Sylistryi. Wszystko zależy od tego, w jakiej sile okażą się wybuchłe tam rozruchy po nadejściu dokładnych wiadomości. Te, które mamy do chwili, kiedy to piszemy, są sprzecznemi ze sobą. Jedne mówią o stłumieniu już powstania; drugie, jak się zdaje pewniejsze, pozostawiają w niepewności, czy mimo sprężystych zarządzeń rejencyi nie uda się powstańcom opanować części z pozostałych jeszcze w Silistryi obwarowań. Powstanie wywołali wychodźcy bułgarscy, którzy się schronili do Rumunii, a przebywali w Dobruczy.

Niektóre wiadomości mówią o poniszczeniu komunikacyj pomiędzy Silistryą a Warną, Szumlą i Ruszczukiem przez powstańców. Ma nawet zachodzić obawa, czy się pewne części załóg innych miast bułgarskich nie oświadczą także przeciwko rejencyi. Oczekiwać należy jeszcze stwierdzenia tych wieści; tyle jednak jest pewnem, że Rosya, a mianowicie reprezentant jej Hitrowo rezydujący w Bukareszcie, rozwinąć musieli w ostatnich czasach rozległą czynność spiskową z użyciem silnie przemawiających środków w nadgranicznych częściach armii bułgarskiej.

Czy Riza effendi, który już przybył do Zofii, odwołanym już został, lub nie, pozostaje także rzeczą niewyjaśnioną. Miał on bowiem otrzymać rozkaz odwołujący go z Zofii, a następnie znów polecenie, aby jeszcze tam pozostał.

Telegramy.

Wiedeń 3 marca (pryw.). Do *N. fr. Presse* donoszą z Pesztu: Przebywający tu ministrowie nie znają szczegółów, odnoszących się do zajść w Sylistryi. To jest tylko pewnem, że rozruchy w Sylistryi nie przybrały większych rozmiarów tak, iż stłumienie ich jest prawdopodobnem.

Do tego dziennika donoszą z Londynu: W tutejszych sferach rządowych nie znają szczegółów w sprawie zajść w Sylistryi; okoliczność ta obudza tu wielkie obawy.

Zofia 3 marca. Kilku zbiegłym do Rumunii oficerom bułgarskim udało się przy pomocy około 100 stronników pozyskać na swą stronę załogę w Sylistryi i zająć twierdzę. Rząd wysłał natychmiast wojsko z poleceniem zamknięcia buntowników w cytadeli.

Bukareszt 3 marca. Krąży tu pogłoska, że 7 załóg, a w liczbie tej załogi w Łom-Palance, Szumli i Plewnie, oświadczyć się miało przeciw rządowi.

Wiedeń 3-go marca (pryw.). Do *Tagblattu* Szepsa donoszą z Carybrodu dnia 2 b. m.: Dziś odbyło się tu liczne zgromadzenie znakomitszych osobistości. Zgromadzenie uchwaliło popierać na posiedzeniu sobrania, które w tym miesiącu zebrać się ma w Tirnowie, wybór hr. Hunyady na księcia bułgarskiego.

Zgromadzenie w San Stefano powzięło podobną uchwałę.

Telegramy własne „Czasu".

Lwów 3 marca. Sapieha zagaja ogólne posiedzenie Towarzystwa rolniczego, podając charakterystykę obecnej chwili i wykazując potrzebę łączności. Delegat krakowskiego komitetu, jako referent przedstawia wnioski ankiety gorzelnianej i komitetu lwowskiego w sprawie zamierzonego opodatkowania spirytusu. — Przemawiają w tej sprawie: w imieniu oddziału przemyskiego Włodzimierz Kozłowski, w imieniu lwowskiego Dr Rutowski, a potem zabierali głos: Włodzimierz Gniewosz, Polanowski, Frommel i referent. Wnioski referenta przyjęto jednogłośnie.

Poznań 3 marca. Przy ściślejszych wyborach do parlamentu niemieckiego przepadli w okręgu bydgowskim i wschowskim kandydaci polscy. W pierwszym okręgu kandydował Dr Roman Komierowski, a w drugim ks. Ferdynand Radziwiłł.

Wiedeń 3 marca. Następca tronu i jego małżonka udali się wczoraj o godzinie 7 wieczór wraz ze swą świtą do Abbazyi.

Wiedeń 3 marca. Ambasador rosyjski Łobanow, który był niezdrów przez pewien czas, udał się wczoraj za krótkim urlopem do Petersburga celem poratowania zdrowia.

Wiedeń 3 marca. Kaulbars przybył tu we wtorek popołudniu do swej rodziny.

Peszt 3 marca. *Pester Lloyd* pisze o faktycznym stanie stosunków między Anglią a Niemcami i Austro-Węgrami, co następuje: Jakkolwiek z żadnej strony nie poczyniono kroków, aby zawiązać trwały stosunek między Anglią a Austryą i Niemcami, to przecież jasną jest rzeczą, iż Anglia w razie danym nie mogłaby odmówić obu tym państwom swej pomocy. (?)

Paryż 3 marca. *Temps* zamieszcza korespondencyę z Petersburga, oświadczającą, że Rosya pragnie pokoju, ale że musiałaby wystąpić przeciw konfliktowi, któryby dążył do zupełnego wstrząśnienia tem, co jeszcze pozostało z równowagi europejskiej. Rosya nie chce prowokować Niemiec, ale w razie konfliktu nie zachowałaby się jako nieinteresowana w tej sprawie, jak to było w r. 1870. Różnica między zapatrywaniami Giersa a Jominiego jest tylko pozorną. Przypisywane Giersowi życzliwe dla Niemiec usposobienia są tylko przesadzonym wyrazem jego miłości pokoju. Sympatye Jominiego dla Francyi nie były tajemnicą. Należy przypuszczać, że car zgadza się z Jominim. Car zastrzegł też sobie, iż będzie z nim bezpośrednio konferował.

Petersburg 3 marca. Jakkolwiek organ Katkowa zgadza się ze stanowiskiem artykułów *Polit. Corr.* i *Norda*, to przecież gani te artykuły w wielu ustępach, oświadczając, że one się odznaczają niebezpieczną otwartością i do tego bez dostatecznej przyczyny. Naprowadza to na myśl, że korespondencye te dążą do tego, aby w przeciwnym obozie wywołać alarm. W sposób o wiele nieprzyjemniejszy porusza organ Katkowa zaprzeczenie, umieszczone w *Journal de St. Petersb.* z poniedziałku, i oświadcza, że *Journal de St. Petersbourg* mówiąc o prawidłowych stosunkach trzech mocarstw sąsiednich, nie myślał prawdopodobnie o Rosyi, ale tylko o Niemczech i Austryi.

Telegramy biura koresp.

Peszt 3 marca. (Z komisyi budżetowej Delegacyi austryackiej). — Na zapytanie sprawozdawcy motywuje przedewszystkiem szczegółowo minister wojny przedłożenie rządowe, oświadczając: Wszystkie obmyślane militarne zarządzenia ostrożności obejmują stosownie do czasu swego przeprowadzenia trzy grupy: Do pierwszej grupy należą te zarządzenia, które rząd w nadziei uzyskania absolutoryum, jako niedające się odłożyć, już wykonał, a które wymagają 16·2 mil. złr.; do drugiej grupy należą te, które w najbliższym czasie muszą być wykonane, a te wymagają 8·3 mil. złr.; do trzeciej wreszcie grupy należą te zarządzenia, które w miarę zachodzącej konieczności ewentualnie stopniowo musiałyby być wykonane, skoro niebezpieczeństwo jakiegoś zagrożenia tej monarchii przybrałoby wyraźniejsze kontury. Użycie zażądanego na ten cel kredytu w wysokości 28 mil. złr. nastąpić ma zatem tylko w razie faktycznie zachodzącej absolutnej konieczności i tylko w mierze, wskazanej przez polityczne stosunki, za zgodą rządów obu połów monarchii. Stosownie do celu swego dzielą się ogólne wydatki na trzy kategorye. Do pierwszej kategoryi należą te, o których pokrycie należałoby się postarać w przyszłych nadzwyczajnych wydatkach; do drugiej kategoryi należą wydatki na umundurowanie i uzbrojenie tych osób, należących do obrony krajowej i pospolitego ruszenia, któreby ewentualnie przydzielone zostały do stojącego wojska. Co się tyczy samej armii, jest ona w każdym kierunku więcej niż dostatecznie zaopatrzoną, a dziś stoi ona wyżej, niż kiedykolwiek dawniej, nietylko pod względem materyalnego uzbrojenia, ale także pod względem organizacyi i instrukcyi. Do trzeciej wreszcie kategoryi należą wydatki na zaopatrzenie się w artykuły konsumcyi różnego rodzaju, aby na wypadek zajść poważnych, potrzeby w pierwszych tygodniach mogły być pokryte. Zarządzenia te ułatwią znacznie ewentualną mobilizacyę, pomogą zasadniczo do osiągnięcia celu wojennego i zmniejszą odpowiednio koszta mobilizacyi. Odwołując się do patryotyzmu komisyi, prosi minister o uchwalenie tych kredytów, zażądanych wyłącznie na zarządzenia zapobiegawcze i ostrożności.

Na zapytanie sprawozdawcy odpowiada minister spraw zagranicznych: Kwestya bułgarska, która była prawie wyłącznym przedmiotem obrad podczas ostatniej sesyi delegacyjnej, jest jeszcze niestety wprawdzie otwartą, ale posuniętą została na drugi plan i niema już przypisywanego jej wówczas groźnego charakteru. Nie ta lokalna sprawa, ani też bezpośrednia polityczna sytuacya monarchii obudzają obecnie tak powszechne obawy, ale raczej ogólna sytuacya europejska ze swemi zmiennemi oddziaływaniami między Wschodem a Zachodem ma na sobie piętno takiej niepewności, iż zmusza wszystkie państwa do wzmocnienia swej siły wojskowej przez rychłe zarządzenia ostrożności. Stosownie do zupełnie pokojowej i konserwatywnej polityki tej monarchii poczynionem będzie wszystko możliwe, aby tylko ochronić monarchię od strasznej katastrofy wojennej. I dziś nie grozi monarchii bezpośrednio żadne niebezpieczeństwo wojenne, a zaproponowane zarządzenia mają czysto obronny charakter. Minister zaznacza w końcu: Z im większą decyzyą i jednomyślnością okaże ta cała monarchia, iż z energią, siłą i gotowością do ofiar zdecydowana jest stanąć w obronie swych interesów i powszechnie pożądanego pokoju, tem więcej będzie widoków, że wojna stanie się niemożliwą. Minister zaleca jednomyślne przyjęcie tego przedłożenia, którego celem nie jest przygotowanie do wojny, ale zabezpieczenie pokoju.

Po przemówieniu wiceadmirała Sternecka, który wyłuszczył szczegółowo zarządzenia, mające być wykonane ze względu na marynarkę, przyjęto oba wnioski, zawierające się w przedłożeniu rządowem.

Na posiedzeniu wieczornem przyjęto jednogłośnie bez dyskusyi sprawozdanie referenta.

Pełne posiedzenie Delegacyi odbędzie się prawdopodobnie w piątek.

Peszt 3 marca. Poufne konferencye węgierskiej i kroackiej deputacyi regnikolarnej zostały dziś zamknięte, ponieważ niema widoków, aby porozumienie w kwestyi językowej zostało osiągnięte. W piątek odbędzie się formalne zamknięcie posiedzeń.

Berlin 3 marca. W mowie tronowej, otwierającej parlament, powiedział kanclerz: Cesarz polecił mi powitać nowowybrany parlament w imieniu cesarskiem i związkowych rządów. Następnie wylicza mowa tronowa przedłożyć się mające projekta do ustaw. Projekt do ustawy o pokojowej sile prezencyjnej Niemiec, który ku ubolewaniu związkowych rządów w przedłożonej formie nie pozyskał aprobaty ze strony poprzedniego parlamentu, przedłożony będzie jak najrychlej bez zmiany.

W związku z przedłożeniem wojskowem są szybkie obrady nad budżetem państwa. Mimo zbliżającego się końca roku budżetowego, uda się zapewne ustawę o budżecie państwowym w właściwym czasie uchwalić.

Mimo przestrzeganej oszczędności nie małe są zażądane ofiary. Nasza sytuacya finansowa wskazuje zatem na to, aby własne dochody państwowe wzmocnić przez stworzenie nowych źródeł dochodów, a ustawodawstwo podatkowe przeistoczyć przez sprawiedliwy i ze względu na siłę podatkową kontrybuentów odpowiedni rozkład ciężarów. — Związkowe rządy spodziewają się, że uda im się osiągnąć z nowym parlamentem porozumienie co do koniecznych reform systemu podatkowego — a konieczne prace przygotowawcze rozpoczęte zostaną bezwłocznie.

Działalność rządów skierowaną jest nieustannie ku wypracowaniu socyalno-politycznego ustawodawstwa. Chodzi przedewszystkiem o to, aby ustawę o zabezpieczeniu robotników na wypadek kalectw rozszerzyć na dalsze sfery robotników. Przedewszystkiem będą w tym celu zapowiedziane projekta w sprawie zabezpieczenia na wypadek kalectw majtków okrętowych i robotników przy budowie pracujących.

Następnie przygotowuje się przedłożenie w interesie stanu rzemieślniczego.

Oprócz dalej zapowiedzianych przedłożeń zajmować będą parlament niezałatwione projekta w sprawie otworzenia seminaryum dla nauki języków wschodnich i w sprawie zmiany ordynacyi o należytościach adwokatów.

Stosunki między Niemcami a obcemi mocarstwami są takie same, jak w chwili otwarcia poprzedniego parlamentu. Na rozkaz cesarza wyrazić mam zadowolenie monarchy z powodu enuncyacyj Papieża, któremi papież zadokumentował swe życzliwe interesowanie się Niemcami i wewnętrznym ich pokojem.

Zewnętrzna polityka Cesarza skierowana jest nieustannie ku temu, aby utrzymać i pielęgnować pokój ze wszystkiemi mocarstwami, a szczególnie z naszymi sąsiadami. Tej miłującej pokój polityce cesarskiej zdoła parlament użyczyć najskuteczniejszego poparcia, jeżeli szybko, radośnie i jednomyślnie zatwierdzi przedłożenia, które zmierzają do natychmiastowego trwałego wzmocnienia naszej obronnej siły wojskowej.

Jeżeli parlament bez wahania, bez rozdwojenia wyrazi jednomyślnie wolę narodu, aby przeciw wszelkiej napaści na nasze granice dziś i każdego czasu cała potęga narodowej siły w pełnem uzbrojeniu użytą została, to już przez same swoje uchwały i jeszcze przed ich wykonaniem wzmocni parlament znacznie rękojmie pokoju i uchyli wątpliwości, jakie mogły być nawiązywane do dotychczasowych parlamentarnych rokowań w celu wzmocnienia naszej siły wojskowej.

Cesarz żywi zaufanie do obecnego parlamentu, iż jego uchwały użyczą narodowej polityce związkowych rządów pewną podstawę i czerpie z tego zaufania nadzieję, że usiłowania Cesarza około utrzymania pokoju i bezpieczeństwa Niemiec przez Boga błogosławionemi będą.

Z rozkazu Cesarskiego ogłaszam w imieniu rządów związkowych parlament za otwarty.

Berlin 3 go marca. W tutejszych wyborach ściślejszych zwyciężyli: Klotz, Virchow, Munckel i Baumbach, wszyscy z partyi wolnomyślnej.

Berlin 3 marca. W 24 wyborach ściślejszych, których wynik dotychczas znany, wybrano trzech konserwatystów, czterech narodowo-liberalnych, 10 wolnomyślnych, jednego kandydata partyi rządowej, 2 partyi centrum i 4 socyalistów.

Lubeka 2 marca. Po wczorajszym wyborze ściślejszym wywołali tu socyaliści zaburzenia. Wojsko musiało interweniować. Wiele osób zostało aresztowanych. Większa część aresztowanych została jednak dziś rano wypuszczoną na wolność.

Rzym 3 marca. Papież przyjmował dziś życzenia kardynałów z okazyi rocznicy swej koronacyi, odpowiadając na te życzenia pełnem znaczenia przemówieniem, które jutro będzie ogłoszone.

Stockholm 3 marca. Izba pierwsza odrzuciła wniosek, żądający podwyższenia cła od zboża. Rząd wystąpił przeciw temu wnioskowi.

Konstantynopol 3 marca. Gubernator Brussy, były minister skarbu Zuhdi basza, został znów zamianowany ministrem skarbu.

Zanzibar 3 marca. Krajowcy w prowincyi Mozambique zbuntowali się, po odpłynięciu okrętów portugalskich z wojskiem do Tungi, przeciw Portugalczykom i zburzyli kilka kantorów, oraz domów, tak krajowców, jak i Anglików. Nawet miasto Mozambique jest przez powstańców zagrożone. Konsul angielski wezwał korwetę „Turquise" celem wzięcia w opiekę interesów angielskich.

Kursa. Wiedeń 3 marca. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 78·35. — Renta austr. srebrna opod. 79·95. — Renta 4% złota austr. 108·85. — 5% Renta austr. papier. nieopodat. 96·85. — Akcye Banku Austr. Węg. 851 — Akcye kredytowe 275·30 — Londyn 128·15 — Napoleony 10·14—. — Dukaty 6·02. Marki 62·70. —— 5% Renta węg. papier. 86·50. 4% Renta węg. złota 96·50. — Losy prem. węg. 118·—. — Obligacye indemn. galicyjskie 104 — 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 96·25. — 6% Listy zast. galic. Zakł. Kred. Ziemsk. 36 let. 100·—. — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 97·—. — Akcye Länderbanku 227·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 198·25. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 216·—. — Akcye kolei południowej 89·—. — Ruble 114·—. — Srebro —.—

Usposobienie giełdy: niezachwiane.

Wiedeń 2 marca. Okowita. Tendencya więcej stałą. Zawierano tranzakcye po złr. 26. Za dostawy na marzec—maj ofiarowano złr. 26·25.

Berlin 3 go marca. — Banknoty austryackie 159·—. — Krótki Wiedeń 159.—. — Banknoty ros 181·80. — 5% Listy zast. Polskie 57·10. — 4% Listy Likw. Polskie 53·10. — Akcye kolei Karola Ludwika 79·40.— Akcye austr. kredytowe 454·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 3 marca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	113 50	114 75
Marki niemieckie	62 40	63
Dukat ważny	5 98	6 08
20-to frankówka ważna	10 10	10 18
Imperyał ważny	10 45	10 56
Rubel srebrny obrączkowy	1 55	1 65
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	78 40	79 25
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	103 50	104 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	101 75
4½% „ „	94 —	96 —
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 50	100 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	93 75	94 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	96 —	97 25
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	95 50	96 50
4½% „ „ „ „ „ „ 41 let.	92 50	93 50
5% „ „ „ „ „ „	98 50	99 75
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	100 —	100 75
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	100 —	101 50
5½% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	98 —	99 50
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 75
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	98 50	99 50
6% „ „ włość. we Lwowie	101 —	102 —
5% „ „ „ „	48 —	50 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869	46 —	50 —
Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 25	101 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	197 50	199 —
„ Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	216 —	217 50
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	285 —	290 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

Losy. Za sztukę.	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	16 50	17 25
„ „ Stanisławowa	25 50	27 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14	14 75
„ „ węgier. „ „	8 75	9 50
Wiedeń 2 marca. *Obligi długu państwa.*		
4⅖% Renta papierowa	78 20	78 40
4⅖% „ srebrna	79 85	80 05
4% „ złota	108 80	109 —
4% „ węgierska złota	95 85	96 —
5% „ „ papier.	86 05	86 20
3⅒% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	126 —	126 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	132 50	133 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	133 50	134 —
„ „ 1864 „ 100 „	164 —	165 —
„ „ 1864 „ 50 „	— —	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie „ „	103 50	104 50
Galicyjskie „ „	104	104 50
Morawskie „ „	107 25	— —
Niższo-austryackie „ „	109 —	110 —
Wyższo-austryackie „ „	105 —	— —
Salzburgskie „ „	105 20	— —
Styryjskie „ „	105 50	— —
Siedmiogrodzkie 7%	103 80	104 50
Węgierskie „ „	104	104 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 —	104 50
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	148 25	148 75
6% Renta węgierska złota	— —	—
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	112 50	113 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	103 50	104 —
Boden-Credit austryacki . . 80 „	236 75	237 75
Credit-Anstalt dla Han. i Pr. 160 „	273 40	273 70
„ Bank węgierski . 200 „	283 —	283 50
Depositen-Bank . . . . 200 „	174 —	176 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	545 —	550 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	851 —	853 —
Unionbank . . . . 100 „	205 50	205 75
Verkehrsbank ogólny . . 140 „	149 —	150 —
Wied. Bankverein . . . 100 „	95 —	95 50
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	176 75	177 25
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	387 —	389 —
Elżbiety . . . . . 210 „ „	— —	— —
Linz-Budweis . . . 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	— —	— —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2353	2358
Franciszka Józefa . . 200 „ „	— —	
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	197 20	197 60
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	141 75	142 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	215	215 50
Nordwest austr. . . . 200 „ „	157 50	158 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	141 50	142 —
Rudolfa . . . . . 200 „ „	180 50	181 —
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	174 75	175 25
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	237 75	238 25
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	89 25	89 75
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	247 50	248 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	163 25	164 —
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	158 50	159 —
„ Westb. . . . . 200 „ „	159 75	160 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	126 —	126 50
4½% „ „ „ papier 50 lat	100 6	101 —
3% prem. Bod. Cred. allg.	100 —	100 50
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 —	100
7% Listy dłużne „ 20 lat	— —	102 —
6% Zakła. kredyt. krak. 36 lat	99 —	99 50
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	95 50	96 30
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 —	100 25
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 —	100 25
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	93 40	94 —
4½% „ Banku krajo . . 51 lat	96 —	96 50
6% „ Bank Hipot. lwow.	— —	— —
5% „ „ „ „ prem.	100 —	100 50
5% „ „ „ „ . 40 lat	98 25	99 —

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 50	101 80
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	102 —	102 50
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	101 50	102 —
4% „ Bank Hip. prem.	103 —	103 25
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . 300 złr. 5%	97 75	98 —
Alföld-Fiume . . . 200 „ „	98 40	98 90
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	96 75	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	106 —	107 —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	— —	— —
„ za 200 Mrk. nie op.	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	99 80	100 30
„ Mor.-Szlaz. linia 1871/72 5%	114 75	— —
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	— —	— —
Franc. Józefa Em. 1884 . . 4½%	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	99 50	99 8
„ Jarosław 300 „ „	98 —	98 25
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	98 50	98 80
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	80 75	81 25
„ II „ 1867 300 „ 5%	87 75	88 —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . . 200 „ „	105 40	105 70
„ „ Lit. B. . 200 „ „	103 —	103 70
„ „ Em.1874 200 m. „	— —	— —
Rudolfa z 1884 r. . . 100 złr. „	89 80	90 40
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	123 50	— —
Siedmiogrodzkiej I . . 200 złr. „	96 —	96 60
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	197 —	198 —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	154 50	155 50
„ „ . 200 złr. 5%	127 —	127 25
Theissb.-Gesell. . . 1000 „ „	101 75	102 —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	96 20	96 6
„ „ II Em. 200 „ „	95 75	96 25
„ Nordost . . . 300 „ „	95 80	96 30
„ „ złotem . . 200 „ „	124 50	125 50
„ Westbahn . . . 200 „ „	98 50	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . . . złr. 100	114 50	115 50
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	121 50	122 —
„ Węgierskie . . „ 100	118 —	118 25
3% „ Tureckie . . . fr. 400	15 40	15 80

	płacą	żądają
Kredytowe . . . . . . złr. 100	174 —	175 —
Clary . . . . złr. 42	43 25	44 25
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	113 —	114 —
Insbrucku . . . . . „ 20	19 50	20 50
Keglewicha . . . . . „ 10½	24 50	25 50
Krakowskie . . . . . „ 20	16 70	17 10
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	47 25	47 75
Palfy . . . . „ 42	42 50	43 50
Rudolfa . . . . . . „ 10	18 —	18 50
Salma . . . . „ 42	54 50	55 50
Salzburgskie . . . . „ 20	22 —	22 50
St. Genois . . . . . „ 42	54 —	56 —
Stanisławowskie . . . „ 20	26 —	28 —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	— —	137 50
4% „ . . . . . „ 50	68 —	69 —
Waldsteina . . . . . „ 20	34 —	35 —
Windischgrätza . . . . „ 20	42 —	43 —
Waluty.		
Dukaty ważne	6 03	6 05
20 frankówki	10 14	10 15
Imperyały rosyjskie	10 48	10 50
Funty szterl. angielskie	12 73	12 83
Liry tureckie złote	11 47	11 50
Marki niemieckie za 100 marek	62 77	62 85
Rubel papierowy za 100	114 —	114 25
Lwów 1 marca.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	— —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 65	100 65
4% „ „ „ „	96 —	97 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 65	100 65
4½% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie	97 —	98 50
6% „ „ Banku hip. gal.	— —	— —
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	104 —	105 50
4½% „ pożyczki krajowej	94 50	96 50
Warszawa 2 marca.	rub. | kop.	rub. | kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	— —
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	— —
kupon	— 96	— —

(538)

Za dusze ś. p.

Aleks. hr. Przezdzieckiego, Kazim. hr. Plater-Zyberka i Jana Zawiszę

odprawiać się będą

Msze święte

w kościele OO. Kapucynów

w sobotę dnia 5go marca b. r. o godz. 10 zrana.

Leśnik

młody, z egz. niższ. celującym, 8-letn. doświadczeniem, obeznany z miernictwem, niwelacyą i rachunkowością, niemniej praktycznie g spodarstwem staw. i założeniem takiegoż; poszukuje za mierniem wynagrodzeniem miejsca zaraz lub od św. Jana w kraju i Rosyi Łaskawe zgłoszenia przyjmuje **KSOW.** p. **Zator.** [529-1-3]

Do wynajęcia

od 1go kwietnia b. r. 9 pokoi, kuchnia, spiżarnia i strych — albo 6 i 2 pokoje kawalerskie — w domu przy ul. Sławkowskiej pod Nr. 11, na II. piętrze. Wiadomość u stróża. (533-1-3)

Łubin żółty, nasienie świeże i pewne — **1 korzec** czyli **100 kilo** i worek po **6 złr.** w. a.; poleca (537-1-10)

J. Bulsiewicz, Skład nasion **w Bochni.**

Mieszkanie

składające się z 4ch pokoi, kuchni, stancyi przy kuchni, strychu i piwnicy, na I. piętrze (ulica Bracka Nr. 6), od 1 kwietnia do wynajęcia. Wiadomość u stróża. (539-1-3)

Nasiona

buraków pastewnych we wszystkich gatunkach, marchwi pastewnej olbrzymiej, kukurudzy amerykańskiej „koński ząb“ — oraz nasiona ogrodowe i warzywne, wszystkie świeże z gwarancyą kiełkowania, już otrzymał i poleca **handel** (585-1-10)

Edwarda Fuchsa w Krakowie.

DOM

w Krakowie przy ulicy Garbarskiej, frontem do plant położony, zupełnie odnowiony, jednopiętrowy, jest z wolnej ręki do sprzedania. — Bliższej wiadomości udzieli **adwokat Dr. Hajdukiewicz** (ul. Sławkowska Nr. 10). (536-1 3)

Wysadki chmielowe

rozsyła firma

L. Löbl w Zateczu (Saaz)

z najlepszych pól, dobrze asortowane, tysiąc z opakowaniem 8 złr. 50 cent. [573-1-3]

O wczesne zamówienie uprasza.

Jaja wylęgowe.

Zamówienia na nie przyjmuję na mój **medalami państwowemi i zaszczytnemi** odznaczony **drób rasowego chowu** jak: kury, kaczki, gęsi, perłówki, indyki, pawie i bażanty. Cenniki darmo i opłatnie. (180 1-11)

E. Schneckenburger w Wiedniu, V., Hartmanngasse Nr. 1.

Dra HARTMANNA

„AUXILIUM“

najlepszy uznany środek leczniczy **bez wstrzykiwania przeciw śluzotokowi u mężczyzn** i Dra Hartmanna Auxilium dla kobiet **przeciw upławom** (czy świeżo powstałym, czy zastarzałym) jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i biletem upoważniającym do jednej konsultacyi w zakładzie Dra Hartmanna, we wszystkich aptekach po cenie 2 złr. 80 c. i w **głównym składzie W. Twerdy apt., I. Kohlmarkt 11** w **Wiedniu.** ☛ Tylko w znak ochronny i bilet zaopatrzone Auxilium jest skuteczne i prawdziwe. ☛ Pan **Dr. Hartmann** od wielu lat słynnie znany specyalista, wedle dyplomu z r. 1870 mianowany członkiem wiedeń lekar. wydziału, ordynuje od godz. 9—6 a w niedziele i święta od 9—2 w swoim zakładzie, gdzie wylecza **kiłę, wyrzuty, choroby skórne i tajne, choroby kobiece i osłabienie męzkie** wedle nader uznanej metody, bez nast. cierpień i przerwie zawodu. O lekarstwa stara się w sposób dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie w **Wiedniu, I., Lobkowitzplatz 1.** (48-331)

Skład w KRAKOWIE u W. Redyka apt

PRAWDZIWE

PIGUŁKI MORISONA

Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego, Wiszniewskiego i Siedleckiego. (186-52-

Zakład rysowniczy

przy ul. Dominikańskiej L. 1, II. piętro, naprzeciw kościoła,

przyjmuje do rysowania i drukowania monogramy, herby, litery i wszelkie desenie do haftowania bielizny, ubrań damskich, robót galanteryjnych i kościelnych. — Rysunek wykonuje według wzorów stylowych lub z własnego pomysłu, na batyście, atłasie, aksamicie, suknie, skórze, drzewie i kości.

[311-5-] ***M. Wiśniewska.***

Zarząd dóbr Grodkowice,

poczta Niepołomice,

urządził **mleczarnią** według systemu szwedzkiego **Swartza** i dostarcza codziennie do Krakowa o godz. 6 rano nabiał w celu częściowej sprzedaży przy ulicy Brackiej pod Nr. 5, w Krakowie.

Urządzenie mleczarni, gatunek krów i sposób ich żywienia, dają wszelką gwarancyę nienagannego nabiału.

Dla domów prywatnych ogłasza się abonament na nabiał tygodniowy lub miesięczny, o którego bliższych warunkach można się dowiedzieć w **handlu pana T. Góreckiego w Rynku głównym, w Krakowie.** (109-43-)

Piękny duży SKLEP

do wynajęcia każdego czasu w **Grand Hôtel.** Bliższa wiadomość u Portyera. (450 1-3)

Sadzonki i nasiona leśne pewnej kiełkowatości, przesyła za zaliczką na łaskawe zamówienia **Leśnictwo Zassów p. Czarną.**

Nasiona:			**Sadzonki:**			
sosna	złr. 1·30	za 1 funt	sosna	1-let.	złr. — 60	za 1000 sztuk
świerk	„ —·45		„	2 „	„ 1·—	
modrzew	„ —·65		świerk	1 „	„ —·80	
akacya	„ —·25		„	2 „	„ 1·60	
olszyna	„ —·45		modrzew	1 „	„ 1·—	
krategus	„ —·20		akacya	1 „	„ 3·—	
			dębina	1 „	„ 6·—	
			olszyna	3 „	„ 4·—	
(514-1-9)			brzoza	3 „	„ 5·—	

ELIXIR COCA Pᴬ J. BAIN

jest jednym z najsilniejszych środków przywracających wyczerpane siły po długich słabościach i nadużyciach wszelkiego rodzaju. Toniczny i pożywny przywraca szybko i cudownie funkcye zwątlonych organizmów —

WINO COCA Pᴬ J. BAIN

jest specyalnie zastósowae dla Kobiet i dzieci w leczeniu *bladaczki, trudnego i mozolnego, trawienia, anemii,* etc.

BAIN Bracia i FOURNIER w *Paryżu*, **43, ulica Amsterdam** i w głównych aptekach.

[140-14-24]

Założona r. 1679.

Ces. król. austryacki nadworny dostawca
król. belgijski nadworny dostawca
król. niderlandzki nadworny dostawca

Wynand Fockink w AMSTERDAMIE.

FABRYKA wybornych holenderskich likierów. Skład fabryczny: **WIEN,** ***I. Kohlmarkt 4.***

Dla dogodności Szanow. Publiczności są te likiery prawdziwe do nabycia także u znanych i słynnych firm. (33 7-

Podagra, Reumatyzm Piasek w Urynie

NIE MOGĄ BYĆ WYLECZONE BEZ UŻYCIA **LITHINY**

Sól produktu chemicznego zwanego LITHINĄ w ziarnkach musujących w wodzie, przygotowana przez P. Ch. **Le Perdriel** w Paryżu, zażyta w małej dozie usuwa natychmiast złogi zwirowe w moczu czyli urinian, który właśnie jest prostą przyczyną wyżej wymienionych słabości. Leczenie Solą Lithiny przyjmowanej w dozach wskazanych w prospektach, zastępuje w tych słabościach z pomyślniejszym i zupełnym skutkiem użycie wód mineralnych.

We Lwowie, w aptekach PP: Mikolascha i Wewiórskiego; w Krakowie, PP: Wiszniewskiego, Redyka, Trauczyńskiego i Siedleckiego. [142-13-52]

Słabość mezką

skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

Dra Retau'a Ochrona własna.

Cena wydania polskiego: 1 złr.
Cena wydania niemieckiego: 2 złr.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę mezką. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34).

W **Krakowie** do nabycia w księgarni **J. M. Himmelblaua.** [36-8-15]



Ceny zniżone.

PARKIETY

w wielkim wyborze, po cenach od 1 złr. 85 c. za metr kwadratowy począwszy — poleca (535-1-10)

parowa fabryka parkietów **Braci Wczelak we Lwowie.**

Do Świetn. Urzędów budowniczych, pp. architektów, inżynierów, budowniczych i budujących.

Ponieważ chwilowo niemamy w Krakowie i okolicy zastępstwa, przeto prosimy aż do odwołania łaskawe zamówienia i korespondencye wszelkiego rodzaju **adresować wprost do naszej firmy w Wiedniu.** Z wysokim szacunkiem

K. K. PR. FLORIDSDORFER ERSTE CHAMOTTE-STEINZEUGRÖHREN- und THONWAARENFABRIK von [574-1 6]

Lederer & Nessényi, Wien, I., Operngasse Nr. 14.

Austryacki przemysł w Bregenz.

W. Benger Söhne — Dr. Jaegers Normal Woll System — W. Benger Söhne Bregenz — Alleinig concessionirt. — Rein Wolle — Prof. Dr. G. Jaeger — System Prof. Dr. Jaeger.



WOLL-REGIME. Grösster Schutz gegen Kälte u. Hitze sind: **Benger's** allein echte **Normal-Unterkleider.** Prämiirt mit 5 goldenen Medaillen. Illustrirte Kataloge gratis. Alleinig von Prof. Dr. G. Jaeger concessionirt **W. BENGER SÖHNE, Bregenz.**

Jedyny koncesyonow. skład u M. BAYER & Co. w Krakowie. (380 1 6)

Konwersyę

wylosowanych 5% listów zast. Gal. Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego płatnych 30 czerwca 1887 r., jakoteż i niewylosowanych, na 4½ % listy zastawne tegoż Towarzystwa z dopłatą 75 ct. na 100, uskuteczniają bez wszelkiej prowizyi, oraz kupują i sprzedają pod najkorzystniejszemi warunkami wszelkie papiery wartościowe

BLAU i EPSTEIN,

dom bankowy w Krakowie, Rynek gł. L. 12. (441 2-6)

Zlecenia z prowincyi wykonywa się bezzwłocznie.

W państwie Rzemień Rzochów

z przyległościami, w powięcie mieleckim, **są do wydzierżawienia cztery folwarki** wraz z gorzelnią, doskonałemi budynkami, przeważnie gleby pszenicznej, około 1400 morgów przestrzeni wynoszące, w dobrej kulturze znajdujące się, położone przy drodze krajowej Dębicko-Nadbrzezińskiej, i przecięte nowo budującą się koleją z Dębicy do Nadbrzezia prowadzącą — od 24 czerwca r. b. na sześć lub dziewięć lat.

Zgłosić się ustnie lub pisemnie do **adwokata Dr. Tokarza w Tarnowie** lub do **właściciela** przy ulicy Floryańskiej Nr. 33 w **Krakowie.** (516 1 2)

ASTMY I KATARY.

Pectoral — Espic — Cigarettes — Fumigateur

leczą się przez użycie Rurek zwanych

FUMIGATEUR ESPIC

Duszność — Kaszle — Katary — Newralgije — w PARYŻU

sprzedaż hurtowa J. ESPIC, ulica St-Lazare, 20. Wymagać podpisu jak obok na każdéj rurce.

w *KRAKOWIE* w aptekach PP. WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAUCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO.
We *LWOWIE* w aptekach PP. K. MIKOLASCHA i WEWIÓRSKIEGO. [141 13-26]

PAPIER FAYARD et BLAYN

60 lat powodzenia są dowodem skuteczności tego środka w leczeniu **katarów, irrytacyi piersiowych, reumatyzmów, zwichnień, ran, oparzeń, odcisków i nagniotków pomiędzy palcami.** (361 5-

We wszystkich aptekach. — Hurtowna sprzedaż w Paryżu 30, ulica St. Merri.

NIE MA BÓLU ZĘBOW

kto używa

Elixiru do Zębów

WIELEBNYCH O: O: BENEDYKTYNÓW

Opactwa w SOULAC (Gironde)

Dom MAGUELONNE, Przeor

2 MEDALE ZŁOTE: w Bruxelli 1880 r. i w Londynie 1883 r.

NAJWYŻSZE NAGRODY

WYNALEZIONY w roku **1373** przez Przeora PIOTRA BOURSAUD



« Codzienne użycie kilku kropli **Elixiru do Zębów Ojców Benedyktynów** rozpuszczonych w pół szklanki wody zapobiega i **leczy próchnienie zębów,** które bieli i wzmacnia jak również odświeża i utwierdza dziąsła wybornie.

« Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat *najlepszy ze środków leczących i jedynie zapobiegających wszelkim cierpieniom zębów.* »

Flakoniki: **2, 4 i 8** *fr.; Proszku Pudełka:* **1** *fr.* **25, 2 i 3** *fr. Pasta Pudełka:* **2** *fr.*

Dom założony w 1807 r. AGENT GŁÓWNY: **SEGUIN** *8, ul. Huguerie, 8* BORDEAUX

Znajduje się we Lwowie w aptekach: PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, **Blumenfelda i w składzie perfum P. Jg. Jahla;** w Krakowie w aptekach PP. Redyka Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i w magazynie perfum P. Donning.

orąz w aptece p. Siedleckiego. (151-13-24)

TRAN RYBI BIAŁY

prawdziwy (112-13-)

z Bergen

z przyjemnym smakiem — dostać można w aptece „pod Gwiazdą“ w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. Cena flaszki 40 c.

Konstanty Wiszniewski.

Trawę miodową

(Holcus lanatus)

własnej produkcyi, świeżą i pewną, sprzedaje **Zarząd dóbr Ubrzeż,** poczta **Łapanów,** po 4 złr. za korzec wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. Przy wzięciu naraz dziesięciu korcy, jedenasty dodaje się bezpłatnie.

Również sprzedaje **konicz czerwony** czysty, bez kanianki, p. 50 złr. za 100 kilo wraz z workiem — i **konicz szwedzki** po 36 złr. za 100 kilo wraz z workiem.

Uprasza się wprost adresować, gdyż **zarząd nie utrzymuje składów.** (427-3-15)

Weba King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Webę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . zł. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule mezkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . „ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . „ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka . . . . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (103-200-)

M. Beyer i Sp. w Krakowie, Sukiennice Nr. 13—14.

Kucharz zdolny, mający długoletnią praktykę, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: ***J. M. Tarnów, północna Strusina Nr. 1.*** (510 2-3)

Zawiadomienie.

Wszelkie zamówienia dotyczące marmurów w Dębniku, zastrzega sobie na podstawie prawa własności onychże, klasztor OO. Karmelitów bosych w Czerny.

O. Fran. Ksaw. Drescher, Przeor. [413-4-5]

Dwie korzystne dzierżawy.

Bliższych szczegółów udziela **zarząd dóbr w Malawie** poczta **Rzeszów.** (492-4-10)

W śródmieściu

dom mieszkalny i place pod budowę są do sprzedania. ☛ Wiadomość w biurze firmy **L. Zieleniewski.** (206-5-6)

Szampan

ze styryjskich bursztówek, zdrowy i smaczny, wyrabia po cenie **1 złr. wielką butelkę W. Hintze w Pettau** (w Styryi). **Skrzynka pocztowa na próbę, 2 butelki, opłatnie 2 złr. 60 ct.** (38-22-24)

Utraconą i osłabioną

siłę mezką,

tudzież wszelkie następne choroby wyuzdań, samogwałtu, tajne grzechy młodzieńcze i rozstrojenie nerwów i t. d. leczą trwale za poręczeniem słynne w świecie starszego lekarza sztabowego Dra Müllera Miraculo preparaty. Cena z dokładnym opisem złr. 3·10, pocztą o 25 ct. więcej.

Sprowadzić można jedynie z St. Georgs-Apotheke, Wien, V., Wimmergasse 33, dokąd wszelkie zamówienia adresować należy. (274 2-10)

Skład w KRAKOWIE w aptece E. Stockmara.

Galicyjski Zakład kredytowy ziemski w Krakowie

wydaje

LISTY ZASTAWNE

6% na walutę austryacką losowane w 18 lat.
6% „ „ „ w 36 lat.
oraz 7% Listy dłużne „ w 20 lat.

Listy te są najwłaściwsze do lokowania kapitałów gdyż:

1. Zakład Kredytowy w myśl §. 5 swych Statutów nie może prowadzić **żadnych interesów bankowych lub giełdowych, a zakres jego działania ograniczony jest wyłącznie do udzielania pożyczek na bezpieczeństwie pupilarnem opartych.**
2. Bezpieczeństwo to pupilarne stwierdzone jest na każdym Liście Zastawnym podpisem c. k. Komisarza rządowego, obok tego zaś cały kapitał zakładowy Towarzystwa służy jako dalsza tychże listów gwarancya.
3. Suma znajdujących się w obiegu Listów Zastawnych nie może przewyższać wierzytelności hipotecznych Zakładu, przy których nadto w myśl ustawy z d. 24 Kwietnia 1874 r. Nr. 93 dz. pr. p. **zaintabulowane zostało, iż takowe służą przedewszystkiem jako kaucya na zabezpieczenie Listów Zastawnych w obieg wypuszczonych.**

Listy Zastawne i Dłużne Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego są do nabycia po kursie dziennym:

w **Krakowie:** w Galicyjskim Zakładzie Kredytowym Ziemskim, w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu,
we **Lwowie:** w Galicyjskim Banku Kredytowym,
w **Tarnowie:** w Filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego,
w **Warszawie:** w Banku handlowym,
w **Wiedniu:** w Lombard und Escompte-Bank, Kärntner-Strasse 10, oraz Bank u. Wechslergeschäft der Niederösterreichischen Escompte Gesellschaft, Kärntnerstrasse 9.
w **Berlinie:** w Norddeutsche Grundcredit Bank,
w **Ołomuńcu:** u A. C. Lederer,
w **Bernie:** w kantorze Laur. Herber,
w **Bozen:** w kantorze D. Lehman.

Zapadłe Kupony wypłacają się we wszystkich powyżej wymienionych instytucyach. (70 2-)

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1go października 1886 r.

Odjazd z Podgórza-Płaszowa

8·28 rano do Skawiny, Oświęcima, Suchy Żywca, Nowego Sącza.
4·34 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,
7·08 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Odjazd z Tarnowa

2·58 popołudniu do Zagórza, Żywca.
3·55 w nocy do Zagórza, Żywca, Orłowa.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa

9·12 przedpołudniem z Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
10·48 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
7·03 wieczór w Podgórzu 8·20 w Krakowie z N. Sącza, Żywca, Suchy, Oświęcima, Skawiny,

Przyjazd do Tarnowa

11·10 przedpołud z Żywca, Zagórza, (181-78-)
11·30 w nocy z Orłowa, Żywca, Zagórza.

☛ Do dzisiejszego N-u dołącza się dla wszystkich prenumeratorów: **„Ogłoszenie ważne dla gospodarstwa rolniczego o sporządzonym przez Juliana Aleksandra plewniku ręcznym“.**

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca Drukarni Józef Łakociński.